

OLECAMY

W NUMERZE:

- Str. 2 Gaude mater Polonia
- Str. 3 Przemożna chęć rozróby
Kup pan „cegiełkę”
- Str. 5 Automat — mózg okrętu
- Str. 6 Mord za dwacenty
- Str. 7 BKS mistrzem jesieni
- Str. 8 Rendez-vous z „zajzajerem”

Czytelnicy - Handlowcy - Redakcja

WIADOMOŚCI Legnickie

TYGODNIK ZAGŁĘBIA MIEDZIOWEGO

Nr 46 (346) Rok X 15-21 listopada 1963 r. Cena 1.50 zł

spotykają się w poniedziałek, dnia 18 listopada br. o godzinie 17 w restauracji „Centralna”

w Bolesławcu

Przypominamy, że cykl artykułów o handlu w Zagłębiu Miedziowym poświęcony był również sprawom zaopatrzenia Bolesławca.

- ★ Życzenia i uwagi pod adresem MHD i PSS;
- ★ produkcja i jakość chleba i wędlin;
- ★ zaopatrzenie w artykuły przemysłowe;
- ★ przestrzeganie zasady sprzedaży towaru wg. wagi netto;
- ★ brak niektórych towarów atrakcyjnych;
- ★ kwalifikacje personelu sklepów;
- ★ czas godzin sprzedaży;
- ★ praca zakładów gastronomicznych — oto zagadnienia, które będą przedmiotem spotkania.

O udział w spotkaniu poprosiliśmy również przedstawiciela KP PZPR, kierownika Wydziału Handlu Prezydium WRN we Wrocławiu, dyrektorów WPHS, WPHO, MBP Woj. Hurtowni Tekstylnej, „Argedu” i Wojewódzkiego Zjednoczenia Przedsiębiorstw Handlowych.

Zapraszamy na spotkanie wszystkich, którzy korzystają z usług handlu i chcą wypowiedzieć swe uwagi na ten temat.

PRZYPOMINAMY: PONIEDZIAŁEK, 18 LISTOPADA BR., BOLESŁAWIEC, RESTAURACJA „CENTRALNA”, GODZINA 17.



DO KWIATÓW, KTÓRE MŁODZIEŻ SZKOLNA WRĘCZY W DNIU NAUCZYCIELA SWOIM WYCHOWAWCOM, DOŁĄCZAMY NASZE NAJSERDECZNIEJSZE ŻYCZENIA ZESPÓŁ „WIADOMOŚCI LEGNICKICH”

NAJSERDECZNIEJSZE ŻYCZENIA DAJSZYCH SUKCESÓW W TRUDNEJ PRACY WYCHOWAWCZEJ WSZYSTKIM NAUCZYCIELOM W MIEŚCIE I POWIECIE W DNIU ICH ŚWIĘTA

SKŁADA EGZEKUTYWA KOMITETU POWIATOWEGO PZPR W LEGNICY

MŁODY mężczyzna szedł spokojnie ulicą, kiedy spotkał grupę wyrostków. — Te, nowy, po coś tu przyjechał? — spytał zaczepnie któryś z nich. Nim przechodził, zdążył się zorientować, że zainkasował dwa uderzenia w twarz. Takie „powitanie” zgotowano

LESŁAW MILLER

GAN G Z JAWORA

nauczycielowi, który niedawno zaczął uczyć w jednej ze szkół w Jaworze.

Ale przytoczony incydent stanowi „niewinny” epizod w bujnej działalności ośmioosobowej szajki chuliganów siejącej do niedawna postrach wśród mieszkańców 12-tysięcznego grodu. Dwóch najstarszych Eugeniusz Pociółka i Jerzy Jakubowski urodzili się w 1946 r. Pięciu następnych — Jerzy Prymas, Marian Walczak, Czesław Sudrawy, Jan Nowak i Andrzej Gwiżdż — legitymuje się metrykami z 1947 roku. Wreszcie najmłodszy, Jerzy Gądkowski, w lipcu br. skończył 16 lat. Z wyjątkiem jednego, zatrudnionego w piekarni, pozostali nigdzie nie pracowali.

O ich „zdolnościach” mówią fakty. W dniach od 18 października do 4 listopada br. szajka dokonała włamania do baru „Raz, dwa, trzy” oraz dwóch cukierni — przy ul. Chłobrego i w rynku pod arkadami. Zabrali stamtąd towar wartości kilkunastu tysięcy zł. Do wnętrza lokali weszli przez okna, wybijając przedtem szyby kamieniami. W tym samym czasie ukradli 5 motocykli, stojących na rynku lub koło sklepów.

Prokurator dobrał się wreszcie do skóry młodym przestępcom i wydał nakazy aresztowania ich w areszcie tymczasowym lub w zakładach poprawczych (w zależności od wieku). Za swoje czyny odpowiedzą przed Sądem Powiatowym i Sądem dla Nieletnich w Legnicy. Dla Gwiżdża, Nowaka, Sudrawy, Popiłka i Jakubowskiego sąle rozpraw nie będą żadną nowością, bowiem byli oni już karani za podobne przestępstwa.

W ostatnim czasie Milicja miała pełne ręce roboty, ponieważ oprócz wspomnianego „gangu” notowano wybrki chuliganów rekrutujących się w zdecydowanej większości spośród młodzieży. W areszcie przebywa 20-letni Jan Miedziński, alkoholik, Kazimierz Kąrmierzak, Mieczysław Najwer (nota bene czterokrotnie karany za chuligaństwo i kradzież motocykli) i inni. Tylko w

październiku br. w areszcie Komendy Powiatowej MO nocowało 40 pijaków awanturników.

Stolica powiatu nie jest wyjątkiem. Awantury pijackie mają miejsce także w wielu wsiach, na zabawach tanecznych, wesełach czy chrzcinach. Do bitki dochodzi również na tle zatarłów o miód czy łakę. W czolówce powiatowej znajdują się także miejscowości jak Sichów, Męcinka, Kaczorów i Dzierżków.

Pijaństwo jest przyczyną wielu awantur i chuligańskich „rozróbek”. Ostatnio funkcjonariusze MO wykryli dwie meliny, w których sprzedawano nielegalnie wódkę w dni zakazane — pobierając przy tym dużą „marżę”. Winni odpowiedzą przed sądem. Stwierdzono także, że wielu kelnarów podaje alkohol młodocianym oraz osobom kompletnie pijanym. W jaworskim pije się dużo — rocznie mieszkańcy tego powiatu wydają na alkohol kilkanaście milionów zł.

ALE chuligaństwo zaczyna się tu coraz mniej opłacać — bowiem Prokuratura i Milicja zaostriżyły represje. Codziennie w godz. 16-24 trzy spe-

cialne patrole składające się z milicjantów i ORMO-wców kontrolują wszystkie restauracje, bary, kawiarnie, mniej zaludnione ulice itp. Napotykanym po drodze pijaków czy chuliganów zwozi się do aresztu. Prócz tego kilka specjalnych patroli systematycznie odwiedza miejscowości, w których znajdują się restauracje lub gospody.

Artykuły 237 i 239 Kodeksu Karnego mówią o karach za naruszenie nietykalności cielesnej oraz dokonanie lekkich obrażeń. Dotychczas sąd rozpatrywał sprawy z tych paragrafów tylko wówczas, kiedy oskarżenie wnosił poszkodowany. Obecnie w tych sprawach prokuratura prowadzi śledztwo i sama kieruje akt oskarżenia do sądu. Ostatnio wpłynęło 19 takich spraw, a w 4 wypadkach nawet zastosowano areszt tymczasowy.

Miejmy nadzieję, że już niedługo jaworzanie o każdej porze dnia czy nocy będą mogli spokojnie chodzić po ulicach.

Lesław Miller

LISTY CZYTELNIKÓW

BOSO, ALE W OSTROGACH

Czy nie może mi Pan łaskawie powiedzieć, gdzie (w jakim sklepie) w Legnicy można kupić skarpetki zdżne do noszenia? Daję Panu słowo, że nie zdradzę tej tajemnicy nikomu.

Bo my proszę Pana Redaktora mamy kiersmasz kapeluszy, kiersmasz krawatów, kiersmasz bubi, kiersmasz kiersmaszy, tylko MHD nie może się zdobyć na kiersmasz skarpet. Dlaczego? Byłem w 3 sklepach. W sklepie małym z pończochami i skarpetkami (naprzeciw sądu) przy ul. Złotyjskiej były w cenie 15 zł. Ale mnie już nikt nie nabierze, bo raz takie kupiłem i pomimo, iż wykopałem się w łazni, poobcinałem paznokcie, to wytrzymały dosłownie jedną dobę. Obok w „Konsumach” tylko podkolanówki po 51 zł. Kupiłem dla syna, może w ten sposób odeuję smarkacza kłade na brak skarpet. Potem poszedłem do MDT. Były białe ze szlaczkiem. Mnie o mało jeden z tych szlaczków nie trafił.

Wobec tego zawiadamiłam, iż obecnie nie będę ubrana w:

1. Kapelusz z kiersmaszu typu dyplomata,
2. Garnitur ze 100 proc. elany,
3. Krawat w baletnicę z kiersmaszu,
4. Buciki z przeceny z roku 1905,
5. Skarpety własne „cielesne”.

Brak tylko złotych epoletów a przypominałbyś ambasadora jednego z księstw XVIII wieku.

Z poważaniem

Adelka

„ANIOLKI” Z BRZYTWĄ

Jestem uczniem tutejszej Zasadniczej Szkoły Zawodowej dla Pracujących. Szkoła mieści się przy ul. Lampego 4. Otóż dnia 29. X. br. o godz. 18.30 do budynku szkoły weszło dwóch chłopców w wieku około 17 lat. Usiłowali uderzyć jednego z uczniów. Na korytarzu wywiązała się bójka urozmaicona „soczystymi” wyrazami. Przechodzący wykładowca, zainteresował się tym „zjawiskiem”. Przy próbie doprowadzenia nieposposzonych gości do dyrektora, został odepchnięty. Wywiązała się następna bójka, chuligan „kontra profesor”. W rezultacie nastąpiły zbiegi. Podczas wizyty dyrektora w klasie jeden z kolegów przytoczył fakt mający miejsce niezbyt dawno, gdy ci właśnie chuligani przyszli odprowadzić jednego z uczniów do domu — z brzytwą w kieszeni.

Uważam, że incydenty takie i podobne zasługują na potępieniu. Jakże jest zdanie komisji do walki z chuligaństwem? Milicji Obywatelskiej, zakładów pracy, społeczeństwa?

Należy wziąć pod uwagę, że na terenie naszego miasta powiatu działa nie tylko dwóch „aniolków”. Jest ich znacznie więcej. Często spotykamy się z wyłudzeniem 50 gr lub więcej „bo jak nie to...”. Ciekawym jest fakt, że jedna z najgorszych plag jaka jest chuligaństwo rozwija się niestety coraz bardziej. Czy to nie jest wina nas wszystkich? Często przecież jedynie z ironicznym uśmiechem obserwujemy „wszelkiego rodzaju incydenty.

W. H.

TAM GDZIE WKRACZA

tych wiekach milczenia, by dać świadectwo historycznej prawdziwości i na zawsze już oddać się w ich władanie.

W „Słowniku Geografii Turystycznej Polski” wydanym w 1956 r. jeszcze nie znajdziemy hasła „Koskowiec”. Stały się one sensacją archeologiczną przed trzema laty, gdy po raz pierwszy przemówiła ziemia pierwowierców najpierw w Polance, potem w Mierczycach i Grzybiarach, a wreszcie otworzyła swe lono nad Koskowskim jeziorem.

Wypowiadali się po gospodarsku, z namysłem i roztropnością na wiejskich zebraniach. Chodziło przecież o rzecz nie byle jaką — o to, jak będą bytować w swej wsi przez dalsze lata i co pozostawią po sobie przyszłym pokoleniom.

Opracowany przez Woj. Pracownię Urbanistyczną na zlecenie Prez. Powiatowej Rady Narodowej plan zagospodarowania tej gromady wymagał nie tylko państwowych nakładów finansowych, które wyraziły się niebagatelną sumą 588.000 zł. Były to koszty zbudowania kanalizacji burzowej, ułożenia chodników, modernizacji oświetlenia

Kiedy więc zatwierdzono plan zagospodarowania przestrzennego

Dowiedzieli się więc przybyśle spod Czortkowa, że gospodarzą na ziemiach, które przed tysią-

go dla gromady Koskowiec, obejmującej również wsie. Bartoszew, Taczalin i Kłebanowice,

(Koskowiec mają obecnie oświetlenie żarowe), zagospodarowania placu itd. Potrzebna była inicjatywa społeczna i ona to właśnie stała się motorem, dzięki któremu wieś zmienia z dnia na dzień swe oblicze. Coraz więcej tu domów wyremontowanych, z barwnymi elewacjami, coraz

(Dokończenie na str. 2)

DZIEŃ JUTRZEJSZY

Z dedykacją dla wszystkich ADM-ów

Niebawem nastąpi finał konkursu czystości i estetyki miast dolnośląskich i Legnica gorąco przygotowuje się do oceny jury.

W trosce o zdobycie czołowego miejsca w tym konkursie dla naszego miasta pracownicy ADM nr 2 postanowili, że w czasie porządkowania eliminacji a więc od 16 do 26 listopada br. będą pracowali znacznie dłużej niż zwykle, tj. od 7 rano do 20 bez przerwy, w soboty od 7 do 16 i niedziele od 12 do 16. Te dodatkowe godziny pracy będą poświęcone sprawom związanym z porządkowaniem miasta w rejonie ADM nr 2, będą kontrolować posesje, udzielać mieszkańcom instruktaży itp.

Jednocześnie ADM nr 2 apeluje za naszym pośrednictwem do Komitetów Obywatelskich i wszystkich mieszkańców aby przyczynili się do zdobycia dla Legnicy dobrego miejsca w konkursie.

Postawa społeczna ADM 2 jest jak najbardziej godna naśladowania, co niniejszym podpowiadamy innym ADM. Sądzimy przy tym, że również po finale konkursu nadal będziemy wykazywali troskę o czystość i estetykę naszego miasta.

Efka

Brzydkie wyrazy po wiele razy

„Widnieja na ścianach... W.C. w kawiarni „Marago”. Są to naprawdę bardzo brzydkie wyrazy, między innymi zaś, w tym precyzyjnie rym, lub nieortograficznie ówkiem pisane - przysługują się niedopuszczalne propozycje, kępujące wyznania i głośnie - historie legnickich „sławnych miłości”.

Kilkakrotne próby, polegające na zacieraniu śladów - nie przyniosły oczekiwanych rezultatów i ostatecznie zrezygnowano z dalszych w tym kierunku wysiłków.

Czy nie lepiej i skuteczniej będzie przerwać te pisarskie ciagoty - wyłożeniem ścian w W.C. fajansowymi płytkami, jak to już tu i ówdzie zrobiono? W płytkach przynajmniej nie można, a i ołówki nie bardzo je lubi.

Warto spróbować.

Tam gdzie wkracza dzień jutrzejszy

(Dokończenie ze str. 1)

czyściej na podwórkach. Są jeszcze zagrody niemile kontrastujące z otoczeniem, ale ich właściciele nie zawsze są temu winni. Wielu z nich uzyskało kredyty w Banku Rolnym na renowację swych zabudowań, lecz niestety nie udało się z tych kredytów skorzystać, gdyż Powiatowa Wielobranżowa Spółdzielnia Usług Rzemieślniczych w Legnicy (znana powszechnie jako „Spółdzielnia na Zielonej”) nie dotrzymała umów i nie podjęła prac remontowo-budowlanych.

Wkład koskowičkih gospodarzy w czynnie społecznym znalazł konkretny kształt w postaci wyremontowanej świetlicy, gdzie obecnie znajduje się biblioteka, czytelnia czasopism zorganizowana przez „Ruch” i kawiarenka. Moda na wiejskie kawiarnie nie ominie i Koskowie. GS „Samopomoc Chłopska” w Piekarach Wielkich obiecała uruchomić w Koskowicach jeszcze jedną kawiarnię w swym budynku na piętrze.

W najbliższym czasie Koskowie otrzymają filię POM-u z Wądroza Wielkiego. Projektuje się również budowę nowej szkoły i magazynu paliw dla kółka rolniczego. W organizowaniu czy-

PIERWSZA uroczystość związana była z oddaniem do użytku odbudowanego skrzydła zamku legnickiego - dawniej siedziby Piastów - dziś już siedziby I Liceum Ogólnokształcącego.

Sala gimnastyczna o łukowych sklepieniach jest pięknie udekorowana. Z jednej strony półkolem zajmuje miejsce chór licealny, z drugiej - legnicka orkiestra symfoniczna. Ponad 600 wychowanków szkoły, w pełnej gali oczekuje na przybycie gości. O godz. 9 przybywają tu liczni przedstawiciele miejscowych władz partyjnych i terenowych z I sekretarzem KP PZPR Henrykiem Janulewiczem, przewodniczącym Prez. MRN mgr Kazimierzem Gryglaszewskim i przewodniczącym Prezydium PRN inż. Józefem Hetmańskim, pedagogi, delegacje organizacji społecznych i młodzieżowych. Wchodzą poczyty sztandarowe wszystkich średnich szkół legnickich. Uroczystość rozpoczyna się pieśnią „Gaude mater Polonia” wykonaną przez chór. Następnie zabiera głos przewodniczący Prezydium MRN mgr K. Gryglaszewski. Mówca w serdecznych słowach życzy dyrekcji szkoły i pedagogom, aby w tych piastowskich murach pomnażali wspaniały dorobek I Liceum i osiągnęli cel, którym jest wychowanie człowieka epoki socjalizmu, człowieka o dużej sumie wiedzy, dojrzałego społecznie i politycznie.

Dyrektor I Liceum mgr Franciszek Palka gorąco dziękuje ołcom miasta w imieniu wszystkich wychowanków i nauczycieli za nową wspaniałą siedzibę. A zwracając się do uczniów mówi: „To pałac Piastów będzie dla was bazą rozwoju. Wejście w te mury zobowiązuje nas wszystkich i wytycza nasze drogi. Pragniemy, aby owo dzieło historii było źródłem waszej miłości do ojczyzny. Pragniemy wychować was na dobrych synów Polski Ludowej”. Później młodzież wręczała

kwiaty ojcom miasta. Chór odśpiewał wiele pieśni, były recytacje. Uroczystość zakończyła się koncertem orkiestry symfonicznej.

O GODZINIE 12 goście opuszczają zamek, aby wziąć udział w drugiej uroczystości. Na placu przed zabudowaniami Zakładów Dzielarskich „Milana” tłumnie i gwarno. Przygrywa orkiestra. Gospodarz fabryki, dyrektor Jan Kaszanek serdecznie wita przed stawiciele KP PZPR, ołców miasta i innych przybyłych tu gości.

Jesteśmy uczestnikami uroczystego otwarcia budynku szkolnego „Milany”, w którym znalazły swą siedzibę Zasadnicza Szkoła Dzielarska i Technikum Dzielarskie dla pracujących, oraz otwarcia przedszkola mieszczącego się w sąsiednim budynku.

Dyrektor obydwu szkół zawodowych Kazimierz Kokot wręcza klucze do budynku szkolnego przewodniczącemu Prezydium MRN mgr K. Gryglaszewskiemu, który w swym przemówieniu serdecznie dziękuje dyrekcji i

W przeddzień 46 rocznicy Rewolucji Październikowej mieszkańcy Legnicy wzięli udział w uroczystym capstrzyku, który był manifestacją przyjaźni polsko-radzieckiej. U stóp pomnika Braterstwa Broni złożono wieńce i wianki kwiatów. Okolicznościowe przemówienia wygłosili przewodniczący Powiatowego Zarządu TPRP Lech Konopka i przedstawiciel Północnej Grupy Wojsk Radzieckich ppłk. Portasionok.

Tego samego dnia o godz. 19 w szalenie wypełnionej sali Teatru Letniego odbyła się akademii zorganizowana przez Dówdztwo Północnej Grupy Wojsk Radzieckich, które zaprosiło do siebie licznych przedstawicieli naszego miasta na czele z I sekretarzem KP PZPR, który zasiadł za stołem prezydenckim. Orkiestra grała hymny państwowe polski i radziecki, referat wygłosił gen. mjr Riazanow, a następnie przemawiał I sekretarz KP PZPR Henryk Janulewicz. Akademii uświetniły fanfary pionierów radzieckich. Przy dźwiękach melodii „Niech zawsze będzie słońce” młodzież

A. KORDYS

Wiem starego poligona, od lat leżącego odłogiem.

Ten zaniedbany obiekt przejął w 1961 roku Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Legnicy, która działalność swą w Nowej Wsi rozpoczęła od gruntownego wyremontowania budynków i zagospodarowania gruntów dla przyszłej wypalalni cięt.

Cielety nabywamy przeważnie z produkujących gospodarstw naszego powiatu - informuje nas tow. Mieczysław Macoch, kierownik wypalalni. - Po roku roślina sprzedana jako wyrobowa materiał hodowlany wolny od grzybli i banga. Ich potomstwo będzie już byciem zarodowin, które przyczyni się do podniesienia poziomu naszej gospodarki hodowlanej.

W doskonałych warunkach, na które składa się wzorowa czystość i troskliwa opieka, pod okiem doświadczonych hodow-

ców przebywa tu co roku od 170 do 180 cięt. Dzięki racjonalnemu żywieniu ich dzienny przyrost wagi wynosi przeciętnie 60-90 dekagramów, a jednej z rekordzistek - ulubienicy załogi - od czterech miesięcy dziennie przybysza na wadze prawie półtora kilograma.

Dzięki takim wynikom wypalnia cięt w Nowej Wsi uzyskała w 1962 r. III nagrodę w skali powiatowej a w 1963 r. zajęła pierwsze miejsce w województwie. Całą zeszłoroczną partię jałowek zakupił poznański Inspektorat PGR dla swych gospodarstw.

Investycja w Nowej Wsi kosztowała Okr. Spółdzielnię Mleczarską 330 tys. zł. I chociaż następny rok zamknął się jeszcze stratą 50 tys. zł, to już w III kwartale bieżącego roku strata ta została wyrównana i do stro-

Wielkiej Rewolucji Październikowej był dniem ważnym dla Legnicy wydarzeń, których znaczenie podkreślono specjalnie uroczystości.

Wielkie Rewolucji Październikowej był dniem ważnym dla Legnicy wydarzeń, których znaczenie podkreślono specjalnie uroczystości.

Wielkie Rewolucji Październikowej był dniem ważnym dla Legnicy wydarzeń, których znaczenie podkreślono specjalnie uroczystości.

Wielkie Rewolucji Październikowej był dniem ważnym dla Legnicy wydarzeń, których znaczenie podkreślono specjalnie uroczystości.

Wielkie Rewolucji Październikowej był dniem ważnym dla Legnicy wydarzeń, których znaczenie podkreślono specjalnie uroczystości.

Wielkie Rewolucji Październikowej był dniem ważnym dla Legnicy wydarzeń, których znaczenie podkreślono specjalnie uroczystości.

Wielkie Rewolucji Październikowej był dniem ważnym dla Legnicy wydarzeń, których znaczenie podkreślono specjalnie uroczystości.

Wielkie Rewolucji Październikowej był dniem ważnym dla Legnicy wydarzeń, których znaczenie podkreślono specjalnie uroczystości.

Wielkie Rewolucji Październikowej był dniem ważnym dla Legnicy wydarzeń, których znaczenie podkreślono specjalnie uroczystości.

Wielkie Rewolucji Październikowej był dniem ważnym dla Legnicy wydarzeń, których znaczenie podkreślono specjalnie uroczystości.

Wielkie Rewolucji Październikowej był dniem ważnym dla Legnicy wydarzeń, których znaczenie podkreślono specjalnie uroczystości.

Wielkie Rewolucji Październikowej był dniem ważnym dla Legnicy wydarzeń, których znaczenie podkreślono specjalnie uroczystości.

Wielkie Rewolucji Październikowej był dniem ważnym dla Legnicy wydarzeń, których znaczenie podkreślono specjalnie uroczystości.

Wielkie Rewolucji Październikowej był dniem ważnym dla Legnicy wydarzeń, których znaczenie podkreślono specjalnie uroczystości.

Wielkie Rewolucji Październikowej był dniem ważnym dla Legnicy wydarzeń, których znaczenie podkreślono specjalnie uroczystości.

Wielkie Rewolucji Październikowej był dniem ważnym dla Legnicy wydarzeń, których znaczenie podkreślono specjalnie uroczystości.

Wielkie Rewolucji Październikowej był dniem ważnym dla Legnicy wydarzeń, których znaczenie podkreślono specjalnie uroczystości.

Wielkie Rewolucji Październikowej był dniem ważnym dla Legnicy wydarzeń, których znaczenie podkreślono specjalnie uroczystości.

Wielkie Rewolucji Październikowej był dniem ważnym dla Legnicy wydarzeń, których znaczenie podkreślono specjalnie uroczystości.

Wielkie Rewolucji Październikowej był dniem ważnym dla Legnicy wydarzeń, których znaczenie podkreślono specjalnie uroczystości.

Wielkie Rewolucji Październikowej był dniem ważnym dla Legnicy wydarzeń, których znaczenie podkreślono specjalnie uroczystości.

Wielkie Rewolucji Październikowej był dniem ważnym dla Legnicy wydarzeń, których znaczenie podkreślono specjalnie uroczystości.

Wielkie Rewolucji Październikowej był dniem ważnym dla Legnicy wydarzeń, których znaczenie podkreślono specjalnie uroczystości.

Wielkie Rewolucji Październikowej był dniem ważnym dla Legnicy wydarzeń, których znaczenie podkreślono specjalnie uroczystości.

Wielkie Rewolucji Październikowej był dniem ważnym dla Legnicy wydarzeń, których znaczenie podkreślono specjalnie uroczystości.

Wielkie Rewolucji Październikowej był dniem ważnym dla Legnicy wydarzeń, których znaczenie podkreślono specjalnie uroczystości.

Wielkie Rewolucji Październikowej był dniem ważnym dla Legnicy wydarzeń, których znaczenie podkreślono specjalnie uroczystości.

Wielkie Rewolucji Październikowej był dniem ważnym dla Legnicy wydarzeń, których znaczenie podkreślono specjalnie uroczystości.

Wielkie Rewolucji Październikowej był dniem ważnym dla Legnicy wydarzeń, których znaczenie podkreślono specjalnie uroczystości.

Wielkie Rewolucji Październikowej był dniem ważnym dla Legnicy wydarzeń, których znaczenie podkreślono specjalnie uroczystości.

Wielkie Rewolucji Październikowej był dniem ważnym dla Legnicy wydarzeń, których znaczenie podkreślono specjalnie uroczystości.

Wielkie Rewolucji Październikowej był dniem ważnym dla Legnicy wydarzeń, których znaczenie podkreślono specjalnie uroczystości.

Wielkie Rewolucji Październikowej był dniem ważnym dla Legnicy wydarzeń, których znaczenie podkreślono specjalnie uroczystości.

Wielkie Rewolucji Październikowej był dniem ważnym dla Legnicy wydarzeń, których znaczenie podkreślono specjalnie uroczystości.

Wielkie Rewolucji Październikowej był dniem ważnym dla Legnicy wydarzeń, których znaczenie podkreślono specjalnie uroczystości.

Wielkie Rewolucji Październikowej był dniem ważnym dla Legnicy wydarzeń, których znaczenie podkreślono specjalnie uroczystości.

Wielkie Rewolucji Październikowej był dniem ważnym dla Legnicy wydarzeń, których znaczenie podkreślono specjalnie uroczystości.

Wielkie Rewolucji Październikowej był dniem ważnym dla Legnicy wydarzeń, których znaczenie podkreślono specjalnie uroczystości.

Wielkie Rewolucji Październikowej był dniem ważnym dla Legnicy wydarzeń, których znaczenie podkreślono specjalnie uroczystości.

Wielkie Rewolucji Październikowej był dniem ważnym dla Legnicy wydarzeń, których znaczenie podkreślono specjalnie uroczystości.

Wielkie Rewolucji Październikowej był dniem ważnym dla Legnicy wydarzeń, których znaczenie podkreślono specjalnie uroczystości.

Wielkie Rewolucji Październikowej był dniem ważnym dla Legnicy wydarzeń, których znaczenie podkreślono specjalnie uroczystości.

Wielkie Rewolucji Październikowej był dniem ważnym dla Legnicy wydarzeń, których znaczenie podkreślono specjalnie uroczystości.

Wielkie Rewolucji Październikowej był dniem ważnym dla Legnicy wydarzeń, których znaczenie podkreślono specjalnie uroczystości.

Wielkie Rewolucji Październikowej był dniem ważnym dla Legnicy wydarzeń, których znaczenie podkreślono specjalnie uroczystości.

Wielkie Rewolucji Październikowej był dniem ważnym dla Legnicy wydarzeń, których znaczenie podkreślono specjalnie uroczystości.

Wielkie Rewolucji Październikowej był dniem ważnym dla Legnicy wydarzeń, których znaczenie podkreślono specjalnie uroczystości.

Wielkie Rewolucji Październikowej był dniem ważnym dla Legnicy wydarzeń, których znaczenie podkreślono specjalnie uroczystości.

Wielkie Rewolucji Październikowej był dniem ważnym dla Legnicy wydarzeń, których znaczenie podkreślono specjalnie uroczystości.

Wielkie Rewolucji Październikowej był dniem ważnym dla Legnicy wydarzeń, których znaczenie podkreślono specjalnie uroczystości.

Wielkie Rewolucji Październikowej był dniem ważnym dla Legnicy wydarzeń, których znaczenie podkreślono specjalnie uroczystości.

Wielkie Rewolucji Październikowej był dniem ważnym dla Legnicy wydarzeń, których znaczenie podkreślono specjalnie uroczystości.

Wielkie Rewolucji Październikowej był dniem ważnym dla Legnicy wydarzeń, których znaczenie podkreślono specjalnie uroczystości.

Wielkie Rewolucji Październikowej był dniem ważnym dla Legnicy wydarzeń, których znaczenie podkreślono specjalnie uroczystości.

Wielkie Rewolucji Październikowej był dniem ważnym dla Legnicy wydarzeń, których znaczenie podkreślono specjalnie uroczystości.

Wielkie Rewolucji Październikowej był dniem ważnym dla Legnicy wydarzeń, których znaczenie podkreślono specjalnie uroczystości.

Wielkie Rewolucji Październikowej był dniem ważnym dla Legnicy wydarzeń, których znaczenie podkreślono specjalnie uroczystości.

Wielkie Rewolucji Październikowej był dniem ważnym dla Legnicy wydarzeń, których znaczenie podkreślono specjalnie uroczystości.

Wielkie Rewolucji Październikowej był dniem ważnym dla Legnicy wydarzeń, których znaczenie podkreślono specjalnie uroczystości.

Wielkie Rewolucji Październikowej był dniem ważnym dla Legnicy wydarzeń, których znaczenie podkreślono specjalnie uroczystości.

Wielkie Rewolucji Październikowej był dniem ważnym dla Legnicy wydarzeń, których znaczenie podkreślono specjalnie uroczystości.

Wielkie Rewolucji Październikowej był dniem ważnym dla Legnicy wydarzeń, których znaczenie podkreślono specjalnie uroczystości.

Wielkie Rewolucji Październikowej był dniem ważnym dla Legnicy wydarzeń, których znaczenie podkreślono specjalnie uroczystości.

Wielkie Rewolucji Październikowej był dniem ważnym dla Legnicy wydarzeń, których znaczenie podkreślono specjalnie uroczystości.

Wielkie Rewolucji Październikowej był dniem ważnym dla Legnicy wydarzeń, których znaczenie podkreślono specjalnie uroczystości.

Wielkie Rewolucji Październikowej był dniem ważnym dla Legnicy wydarzeń, których znaczenie podkreślono specjalnie uroczystości.

Wielkie Rewolucji Październikowej był dniem ważnym dla Legnicy wydarzeń, których znaczenie podkreślono specjalnie uroczystości.

Wielkie Rewolucji Październikowej był dniem ważnym dla Legnicy wydarzeń, których znaczenie podkreślono specjalnie uroczystości.

Wielkie Rewolucji Październikowej był dniem ważnym dla Legnicy wydarzeń, których znaczenie podkreślono specjalnie uroczystości.

Wielkie Rewolucji Październikowej był dniem ważnym dla Legnicy wydarzeń, których znaczenie podkreślono specjalnie uroczystości.

Wielkie Rewolucji Październikowej był dniem ważnym dla Legnicy wydarzeń, których znaczenie podkreślono specjalnie uroczystości.

Wielkie Rewolucji Październikowej był dniem ważnym dla Legnicy wydarzeń, których znaczenie podkreślono specjalnie uroczystości.

Wielkie Rewolucji Październikowej był dniem ważnym dla Legnicy wydarzeń, których znaczenie podkreślono specjalnie uroczystości.

Wielkie Rewolucji Październikowej był dniem ważnym dla Legnicy wydarzeń, których znaczenie podkreślono specjalnie uroczystości.

Wielkie Rewolucji Październikowej był dniem ważnym dla Legnicy wydarzeń, których znaczenie podkreślono specjalnie uroczystości.

Wielkie Rewolucji Październikowej był dniem ważnym dla Legnicy wydarzeń, których znaczenie podkreślono specjalnie uroczystości.

Wielkie Rewolucji Październikowej był dniem ważnym dla Legnicy wydarzeń, których znaczenie podkreślono specjalnie uroczystości.

Wielkie Rewolucji Październikowej był dniem ważnym dla Legnicy wydarzeń, których znaczenie podkreślono specjalnie uroczystości.

Wielkie Rewolucji Październikowej był dniem ważnym dla Legnicy wydarzeń, których znaczenie podkreślono specjalnie uroczystości.

Wielkie Rewolucji Październikowej był dniem ważnym dla Legnicy wydarzeń, których znaczenie podkreślono specjalnie uroczystości.

Wielkie Rewolucji Październikowej był dniem ważnym dla Legnicy wydarzeń, których znaczenie podkreślono specjalnie uroczystości.

Gaude mater Polonia

Czwartek, 7 listopada br. - dzień 46 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej był dniem ważnym dla Legnicy wydarzeń, których znaczenie podkreślono specjalnie uroczystości.

Wielkie Rewolucji Październikowej był dniem ważnym dla Legnicy wydarzeń, których znaczenie podkreślono specjalnie uroczystości.

Wielkie Rewolucji Październikowej był dniem ważnym dla Legnicy wydarzeń, których znaczenie podkreślono specjalnie uroczystości.

Wielkie Rewolucji Październikowej był dniem ważnym dla Legnicy wydarzeń, których znaczenie podkreślono specjalnie uroczystości.

Wielkie Rewolucji Październikowej był dniem ważnym dla Legnicy wydarzeń, których znaczenie podkreślono specjalnie uroczystości.

Wielkie Rewolucji Październikowej był dniem ważnym dla Legnicy wydarzeń, których znaczenie podkreślono specjalnie uroczystości.

Wielkie Rewolucji Październikowej był dniem ważnym dla Legnicy wydarzeń, których znaczenie podkreślono specjalnie uroczystości.

Wielkie Rewolucji Październikowej był dniem ważnym dla Legnicy wydarzeń, których znaczenie podkreślono specjalnie uroczystości.

Wielkie Rewolucji Październikowej był dniem ważnym dla Legnicy wydarzeń, których znaczenie podkreślono specjalnie uroczystości.

Wielkie Rewolucji Październikowej był dniem ważnym dla Legnicy wydarzeń, których znaczenie podkreślono specjalnie uroczystości.

Wielkie Rewolucji Październikowej był dniem ważnym dla Legnicy wydarzeń, których znaczenie podkreślono specjalnie uroczystości.

Wielkie Rewolucji Październikowej był dniem ważnym dla Legnicy wydarzeń, których znaczenie podkreślono specjalnie uroczystości.

Wielkie Rewolucji Październikowej był dniem ważnym dla Legnicy wydarzeń, których znaczenie podkreślono specjalnie uroczystości.

Wielkie Rewolucji Październikowej był dniem ważnym dla Legnicy wydarzeń, których znaczenie podkreślono specjalnie uroczystości.

Wielkie Rewolucji Październikowej był dniem ważnym dla Legnicy wydarzeń, których znaczenie podkreślono specjalnie uroczystości.

Wielkie Rewolucji Październikowej był dniem ważnym dla Legnicy wydarzeń, których znaczenie podkreślono specjalnie uroczystości.

Wielkie Rewolucji Październikowej był dniem ważnym dla Legnicy wydarzeń, których znaczenie podkreślono specjalnie uroczystości.

Wielkie Rewolucji Październikowej był dniem ważnym dla Legnicy wydarzeń, których znaczenie podkreślono specjalnie uroczystości.

Wielkie Rewolucji Październikowej był dniem ważnym dla Legnicy wydarzeń, których znaczenie podkreślono specjalnie uroczystości.

Wielkie Rewolucji Październikowej był dniem ważnym dla Legnicy wydarzeń, których znaczenie podkreślono specjalnie uroczystości.

Wielkie Rewolucji Październikowej był dniem ważnym dla Legnicy wydarzeń, których znaczenie podkreślono specjalnie uroczystości.

Wielkie Rewolucji Październikowej był dniem ważnym dla Legnicy wydarzeń, których znaczenie podkreślono specjalnie uroczystości.

Wielkie Rewolucji Październikowej był dniem ważnym dla Legnicy wydarzeń, których znaczenie podkreślono specjalnie uroczystości.

Wielkie Rewolucji Październikowej był dniem ważnym dla Legnicy wydarzeń, których znaczenie podkreślono specjalnie uroczystości.

Wielkie Rewolucji Październikowej był dniem ważnym dla Legnicy wydarzeń, których znaczenie podkreślono specjalnie uroczystości.

Wielkie Rewolucji Październikowej był dniem ważnym dla Legnicy wydarzeń, których znaczenie podkreślono specjalnie uroczystości.

Wielkie Rewolucji Październikowej był dniem ważnym dla Legnicy wydarzeń, których znaczenie podkreślono specjalnie uroczystości.

Wielkie Rewolucji Październikowej był dniem ważnym dla Legnicy wydarzeń, których znaczenie podkreślono specjalnie uroczystości.

Wielkie Rewolucji Październikowej był dniem ważnym dla Legnicy wydarzeń, których znaczenie podkreślono specjalnie uroczystości.

Wielkie Rewolucji Październikowej był dniem ważnym dla Legnicy wydarzeń, których znaczenie podkreślono specjalnie uroczystości.

Wielkie Rewolucji Październikowej był dniem ważnym dla Legnicy wydarzeń, których znaczenie podkreślono specjalnie uroczystości.

Wielkie Rewolucji Październikowej był dniem ważnym dla Legnicy wydarzeń, których znaczenie podkreślono specjalnie uroczystości.

Wielkie Rewolucji Październikowej był dniem ważnym dla Legnicy wydarzeń, których znaczenie podkreślono specjalnie uroczystości.

Wielkie Rewolucji Październikowej był dniem ważnym dla Legnicy wydarzeń, których znaczenie podkreślono specjalnie uroczystości.

Wielkie Rewolucji Październikowej był dniem ważnym dla Legnicy wydarzeń, których znaczenie podkreślono specjalnie uroczystości.

Wielkie Rewolucji Październikowej był dniem ważnym dla Legnicy wydarzeń, których znaczenie podkreślono specjalnie uroczystości.

Wielkie Rewolucji Październikowej był dniem ważnym dla Legnicy wydarzeń, których znaczenie podkreślono specjalnie uroczystości.

KRYSTYNA
FRANUSZ

Lekarz szkolny postać poszukiwana

WSZYSTKO, co mówimy o służbie zdrowia dotyczy przeważnie lecznictwa ostrych lub szpitali, sanatoriów czy coraz bardziej popularnych ZLZ-ów. Tylko ambulatoria szkolne umknęły nam z pola widzenia tak dalece, że zapomnieliśmy w ogóle o ich istnieniu. Dlaczego? Z bardzo prostych przyczyn: dzieci i młodzież szkolna wcale nie mają za złe lekarzowi, jeśli go nie widują, wielu kierowników szkół przywykło traktować lekarza szkolnego jako nieszkodliwą fikcję, Komitet Rodzicielski nie miał dotąd okazji nawiązywania z nim kontaktów.

Nie znając zakresu obowiązków lekarza w szkole sięgnęliśmy do wydanego w bieżącym roku i liczącego aż 140 stron poradnika dla służby zdrowia obsługującej placówki szkolne i dowiedzieliśmy się, że działalność lekarza w szkole powinna być olbrzymia. Na dowód przytoczymy tu w dużym skrócie kilka wyjętych z regulaminu pracy lekarza przepisów opartych na ustawach i zarządzeniach wydanych przez Ministerstwo Zdrowia.

Lekarz szkolny obowiązany jest:

- współpracować z kierownictwem i zespołem nauczycielskim szkoły, z komitetem rodzicielskim i rodzicami poszczególnych dzieci,
- dzieci chorowite zakwalifikować do grup wymagających specjalnej opieki, utrzymywać kontakt z poradniami specjalistycznymi, jeśli dzieci zostały skierowane tam do leczenia,

- nadzorować wychowanie fizyczne uczniów,
- współpracować z lekarzem dentystą, szczególnie w celu zwalczania próchnicy zębów — choroby często występującej u dzieci.

Ponadto w regulaminie przewidziano, że czas pracy lekarza musi przypadać na godziny zajęć szkolnych; że lekarz zajmujący pełny etat w higienie szkolnej, powinien pracować 42 godziny tygodniowo i obsługiwać 2 tys. dzieci oraz, że pod względem dyscypliny pracy lekarz podlega kierownikowi szkoły.

Ruszyliśmy w teren, aby skonfrontować teorię z rzeczywistością. Odwiedziliśmy szkołę w Kawicach i felczera, który ma pod swoją opieką 3 szkoły we wsiach: Kawice, Dąbie i Rogów. Łącznie 330 dzieci.

Karty zdrowia stanowiące obraz pracy lekarza prowadzone są tu bardzo niedbale. Żadnych danych o środowisku dziecka, co z braku higienistki powinni wpisywać nauczyciele klasowi. Trochę niezbytelnego zygazków i koniec. W poprzednich latach felczer odwiedzał szkołę 2-3 razy w roku i nie tworzył tu grup dzieci wymagających specjalnej troski, bo jego zdaniem wszystkie 330 tryskały zdrowiem. W roku bieżącym w zeszycie felczera jest kilka nazwisk dzieci niepełnie zdrowych i tu kończy się jego działalność. Czy leczą się u specjalistów, kiedy tam byli, jaką diagnozę wystawiono w sprawie ich schorzeń — tego już felczer nie wie. Dzieci w Kawicach masowo cierpią na próchnicę zębów. Wie

o tym szkoła, wie felczer. Należałoby zatem zorganizować leczenie dzieci w przychodni dentystycznej w pobliskich Prochowicach. Felczer nie potrafi jednak tego rozwiązać, więc utarło się w szkole, że dzieci, gdy już bardzo boli ząb, same domagają się zwolnienia do dentysty i maszerują do Prochowic.

W dniu, w którym odwiedzaliśmy Kawice felczer ma w planie swych zajęć wizytę w oddległej o kilka kilometrów szkole w Rogowie. Nie pojechał tam jednak, bo nie miał środka lokomocji. Dlaczego? Nie jesteśmy w stanie dowieść. Z Kawic wyjeżdżamy w przekonaniu, że w dziedzinie opieki lekarskiej nad szkołą panuje tu od wielu lat duży bezwład organizacyjny.

W LEGNICY odwiedziliśmy szkołę podstawową przy ul. Kamiennej. Dzieci uczą się tu na dwie zmiany. 25⁰⁰ — przed południem, 16⁰⁰ — po południu. Lekarz pracuje 4 godziny tygodniowo tj. 2 razy w tygodniu w godzinach od 14 do 16, a więc tylko w czasie zajęć szkolnych drugiej zmiany. Jeśli się porówna regulamin z rzeczywistością, to okaże się, że pracuje on zbyt małą ilość godzin i w złej porze. W Szkole nr 1 liczącej 1300 dzieci lekarka zatrudniona jest również w niedostatecznej liczbie godzin; to samo dotyczy Technikum Energetycznego.

W szkołach nr 6 i 14 etat lekarski nie jest obsadzony. Do Liceum I przydzielono już ponoć lekarza, ale dyrekcja jeszcze go nie widziała.

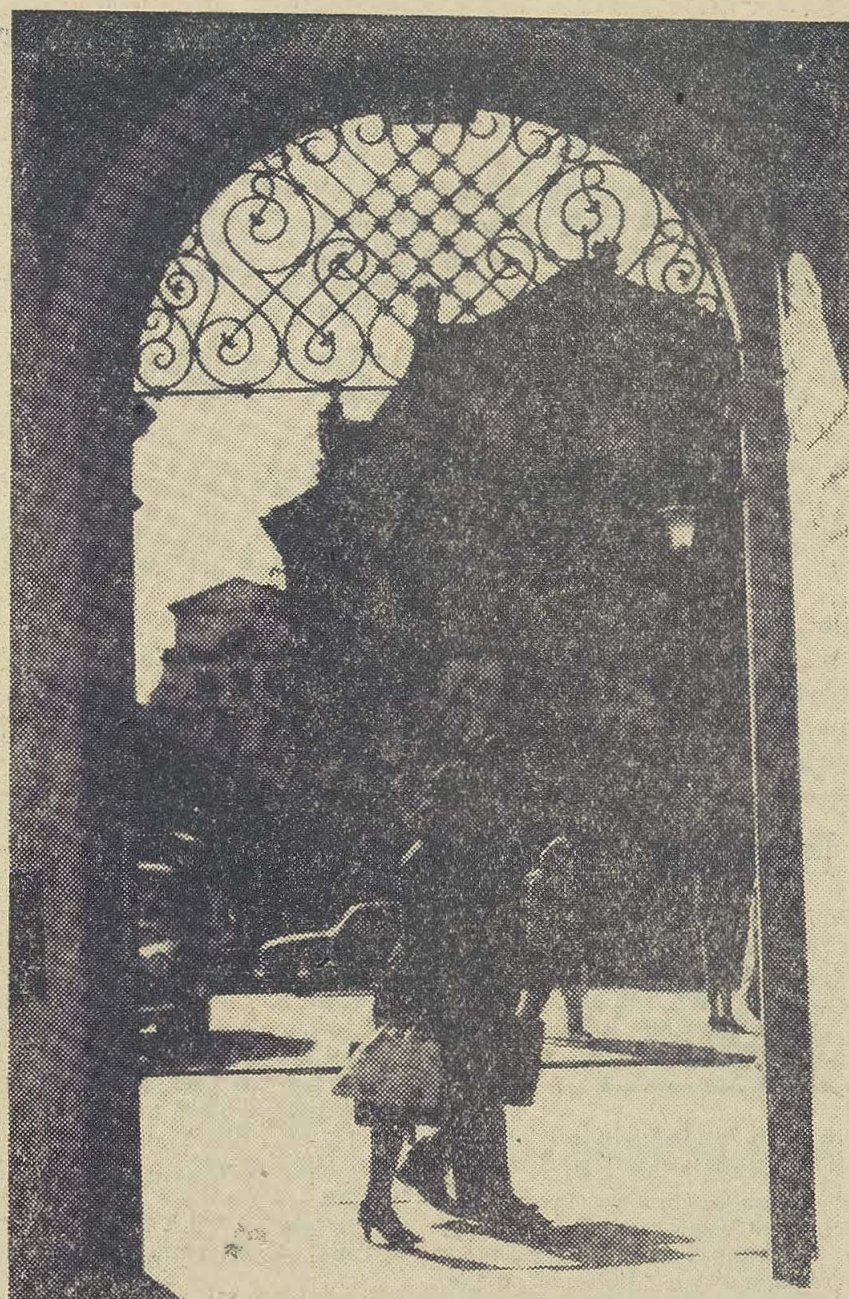
Warto tu dodać, że w ambulatoriach niektórych spółdzielni posiadających nieliczną załogę — są lekarze. Należałoby więc zastanowić się, czy bardziej potrzebuje lekarza spółdzielnia załoga licząca 150 osób, czy szkoła ucząca 1000 uczniów — no i oczywiście zachować właściwą hierarchię potrzeb, jeśli nie można obsadzić lekarzami wszystkich stanowisk.

W CZASIE rozmów o tych sprawach w Wydziale Zdrowia w Legnicy usłyszeliśmy pociesającą wieść, że w wielu szkołach w bieżącym roku nastąpiły zmiany na stanowiskach lekarzy — podyktowane troską o podniesienie poziomu pracy placówek służby zdrowia w szkolnictwie. Niektóre szkoły nie są obsadzone i Wydział Zdrowia ma z tym wiele kłopotu, ponieważ lekarze bardzo niechętnie obsługują szkolnictwo. Praca ogromna, a placu znacznie mniejsza niż w ambulatoriach przyzakładowych.

Rozumiemy kłopoty Wydziału Zdrowia, ale jesteśmy zdania, że liczba lekarzy (90) w mieście i powiecie Legnica jest wysoka w porównaniu z innymi dzielnicami kraju i odpowiadać powinna przyjętym normom. Wydaje się więc, że przy prawidłowej i wnikliwej analizie pracy służby zdrowia na naszym terenie — trudności z obsadą lekarzy szkolnych powinny być zlikwidowane, zaś praca tych placówek lepiej niż dotąd kontrolowana i nadzorowana — zarówno przez zwierzchników ze służby zdrowia jak i kierowników szkół.

Na koniec warto przytoczyć tajemniczy fakt, że opieka dentystyczna nad szkołami — oczywiście przy dobrej woli lekarzy — dentystów — jest w Legnicy dobrze postawiona. Jednym z przykładów może tu być ambulatorium szkolne prowadzone wzorowo od wielu lat przez lek. Ient. Helenę Szarotę.

KRYSTYNA FRANUSZ



Bolesławice jest spokojny i wesoły. Można tu odbywać długie spacery między zabawkowymi kamieniczkami, zachwycać się rosnącymi nowymi domami. Nocą poświata księżycza dodaje miastu uroku. Ale spacer o tej porze zależy od wielu rzeczy...

fol. K. Luczak

Zbigniew Kremecki

Samotnik wśród żołąców (2)

Przemożna chęć rozróby

SOBOTNI wieczór. Tuż po pierwszym. Zapelniają się bolesławieckie kawiarnie i restauracje. Pustoszają ulice. Kto nie święci zakończenia tygodnia w lokalu, siedzi w domu. Nie ma wielu amatorów wieczornego spaceru.

PIERWSZA OFIARA

Mężczyzna, który wchodzi do dyżurki Komendy Powiatowej MO, nie zakończył tygodnia pracy radośnie. Głowę ma owiniętą grubym turbanem bandażu, pocętkowanym plamami krwi.

Droga do tego stanu była typowa dla relacji kronik milicyjnych: Sobotni wieczór, gospoła w Bolesławicach, zakąska, „drink”. Potem wyjście w ciemność, kilka uderzeń w głowę, upadek, utrata przytomności. I w kilka minut, potem stwierdzenie, że brak płaszcza, zegarka, 700 zł.

Wóz milicyjny pędzi do Bolesławic...

TYMCZASEM W MIEŚCIE...

...zdaje się panować spokój. Patrolujący milicjanci składają co jakiś czas meldunki telefoniczne. Nic ważnego. Bez zmian.

Pozory idylli zakłóca wezwania. Na ul. Karola Miarki w tajemniczy sposób zginęła portmonetka z 690 złotych. W kilka minut jesteśmy na miejscu. W mieszkaniu pięć osób. Gospodarze (mężczyzna już śpi), kuzynka gospodyni, dwoje znajomych rodzeństwa. Na stole dwie butelki po winie. Pod stołem butelki po wódce. Poszkodowaną jest kuzynka gospodyni. Portmonetkę miała ukrytą na piersi, pod bluzką. Wyjmowała pieniądze raz, żeby dolożyć się do składkowego wina. Schowała je z powrotem w najbezpieczniejsze jej zdaniem miejsce. I w pew-

nym momencie stwierdziła, że pieniędzy nie ma. Zmudne, przesiąknięte, odtwarzające sytuację, wszczęcie śledztwa...

WRAŻLIWI KIEROWCY

MĘŻCZYŻNA jedzie rowem ul. Piastów. Naprzeciwko zbliża się samochód ciężarowy, mijają go. Mężczyzna staje. Uszło mu powietrze z dętki. Bierze do ręki pompkę. Samochód ciężarowy zatrzymuje się, wysiada z niego dwóch kierowców. Obaj podpici. Podchodzą do mężczyzny, obrzucają wyzwiskami. Dlaczego? Razie światło latarki rowerowej! „Thumaczaj” rowerzyste, gdzie sobie może zaświecić. Krótka wymiana zdań. Obaj rzucają się nagle na rowerzystę, przewracają go na ziemię, biją gdzie popadnie. Potem znikają. Wraz z nimi czapka i pompka rowerzysty.

Jednego z napastników rowerzysta poznał. Gdy wchodzi do mieszkania, kierowca śpi ciężkim snem człowieka „wypitego”. Obudzony, udaje, że nie wie, o co chodzi. Zaraz potem skwapliwie pyta, czy rowerzysta ma jakieś ślady pobicia. Nie, niby nie wie, ale przynajmniej, że samochodem, który on ma pod opieką, pojechał jego kolega do domu, do Raciborowic.

Kierowca jest wrażliwy na swój honor. Wrażliwy, gdy zaświeci mu zbyt jasno rowerowa lampka. Ale jakoś nie robi na nim wrażenia, że samochód, powierzony jego pieczy, znajduje się w obcych rękach o kilkanaście kilometrów od swego garażu. Tutaj jakoś wrażliwość się skończyła. Próbuje się targować z dzielnicowym, sierż. Stanisławem D.: „Pan mnie przecież zna. Pan wie, że... Bądź pan człowiekiem...”

ROZWYDRZENI BYWALCY

Wezwanie z NOT-u. Grupa pijanych mężczyzn usiłuje wywać drzwi i dostać się do środka, mimo, że nie ma wolnych miejsc.

Na ganku przed klubem kłunastu bywalców. Ocny przysłonięte mgiełką. Ale my butne.

Zawiasy drzwi jeszcze nie puściły, ale widać, że długo nie oparzyły się już żadnym zabawy „konsumentom”.

St. sierż. Franciszek F. tłumaczy, że w klubie nie ma miejsc, prosi, żeby rozeszli się do domu, bo na ten wieczór już dość wypili.

— A co, nie wolno tu stać?

— Mamą karte „wstępu i musimy wejść bo chcemy!”

— Mam już osiemnaście lat i mogę chodzić całą noc!

Funkcjonariusz perswaduje dalej, spokojnie, z taktami. Nic nie pomaga. Dwaj starsi mężczyźni odchodzą, ale ci młodszy zaczynają się opierać coraz gwałtowniej. Przychodzi jeszcze kilku i nie zważając na milicjanta, zaczyna ją kopać drzwiami, szarpać kłami. Jeden jest szczególnie krewki. Odprowadzony od drzwi klubu, zaczyna stawiać czynny opór. Milicjant zmuszony jest użyć pałki. Czyni to jednak raczej symbolicznie. Może ta łatwość jest błędna? Ledwo bowiem krewki młodzian znalazł się w bezpiecznej odległości, zaczyna rzucać wyzwiskami. Coraz wulgarniejszymi. Obraża milicjanta wyrazami ze słownika chuliganów. Kompani rechoczą...

Kiedy milicjant idzie w ich kierunku, rozbiegają się, wpadają do hotelu NOT-u.

Ten krewki bluzgający „wiąchami” skrył się w ubikacji. Nie chce otworzyć, ale w końcu ulega.

JUŻ DNIEJE

ARESZT milicyjny „przygarnął” sporą stawkę doborowych bolesławieckich piłaków i chuliganów. Milicjanci mają zacerwienione oczy i szare ze zmęczenia twarze. Piszą meldunki, notatki służbowe. Część „bohaterów” nocny przekaz prokuraturze, innych ukarzą za ich wyczyny kolegium karno-orzekające.

Napatrzyłem się tej nocy na ludzi różnego typu, różnych zawodów i stanowisk. Różni ich ubiór, sposób wyrażania się, na pewno wysokość zarobków. Ale jedno mieli wspólne: przemożna chęć rozróby.

Różnie się ta chęć wyrażała. Obok przytoczonych faktów można wspomnieć o bezmyślnym rozrzuceniu sterty skrzyń na zapleczu jednego ze sklepów w Ryńku, o pijaka awanturującego się na dworcu, o takich którzy straszą milicjantów swoimi stosunkami z władzami miejskimi. Jeden z nich na przykład odgrażał się interwencją komendanta MO, bo mieszkał opodal niego. Inny, gdy nie mógł mu szałtażowanie swoim stanowiskiem, usiłował oślepić milicjanta.

Wobec wszystkich chuligańskich burd, wobec rozboju i bezmyślnego chamstwa, człowiek czuł się osamotniony, jak w jaskini zbójców.

Czy będzie się czuł tak nadal? Energiczna akcja, podjęta przez Milicję Obywatelską, każe nam mieć nadzieję, że chuligani szybko stracą ochotę do swoich występów.

Ala nie można poprzestać wyłącznie na akcji milicji.

Z. KREMECKI

Blaski i cienie LZG



MOŻEMY podzielić ich na dwie grupy. Są tacy, którzy pod szyldem Legnickich Zakładów Gastronomicznych widzą bufet zastawiony baterią butelek z kolorowymi nalepkami PMS i tradycyjne

dzwonko śledzia. Większość jednak korzysta z usług zakładów gastronomicznych na co dzień, są oni stajami stołownikami. Ci widzą i oceniają LZG od strony kuchni, wymagają i chętnie słusznie — aby w restauracjach produkowano posiłki smaczne, pożywne, urozmaicone i tanie.

Jak LZG spełniają te wymagania? Dyrekcja LZG posiada 24 lokale w tym 3 cukiernie-kawiarnie. Istnieją także 2 bary mleczne. Najlepszym sprawdzianem działalności lokalu gastronomicznego jest kuchnia i jadalnia. Trzeba przy-

znać, że w Legnicy można zjeść dobrze, niedrogo i jest w czym wybierać. W dniach miesięcznych, każdy lokal oferuje konsumentowi 25-27 gorących dań mięsnych, rybnych, jaskrskich i z drobiu, nie licząc zakąsek zimnych. Wybór dość bogaty — ceny przystępne. Np. w restauracji „Piast” (lokal I kat.) jaskrski obiad popularny z 3 dań — krupnik na podrobach, naleśniki z serem, kompot — kosztuje zaledwie 10,05 zł. Dania mięsne z restauracji „Odra” można otrzymać w cenie od 5,63 zł — kotlet mielony, ziemniaki, buraczki, — do 11,45 zł, befsztyk z polędwicy.

z ziemniakami i jarzyną. Najtańsze są dania jaskrskie i rybne.

W każdy czwartek legniczanie mają do wyboru potrawy z kilku gatunków ryb, poczynając od popularnego dorsza, aż do egzotycznych ryb atlantyckich w (Dokończenie na str. 5)

WIADOMOŚCI
LEGNICKIE

3

Nr 46 (366)

LOŻA OBSERWATORA

NIEJ podpisany jest już na tyle stary — lub jak kto woli: dojrzały — że jest w stanie, siłami własnej pamięci, sięgnąć w lata czterdzieste (bieżącego, naturalnie, stulecia) i ująć pod powiekami obraz tzw. cegiełek sprzedawanych społeczeństwu przez różne stowarzyszenia i organizacje.

Kup pan „cegiełkę”!

Cegiełki te miały przeważnie wygląd kawałka papieru zadrukowanego na parę kolorów, zestawionych tak więcej jadowicie. Ponadto znajdowało się tam zawsze jakieś szczytne hasło — np. „na wdowy i sieroty” lub „na pomoc...” itd.

W tym ostatnim wypadku to akurat często była prawda, bo człowiek, któremu takową „cegiełkę” proponowano nie musiał już nie wolać ani wymyślać; miał swój do cegiełki stosunek wydrutowany. Pozostało tylko westchnąć, przeczytać... uiszczyć.

Cegiełki bowiem nieodmiennie zawierały, obok hasła, cyferkę — skromną lub mniej — i to był warunek nabycia tego kawałka papieru. Stanowił on zarazem rodzaj pokwitowania oraz przepustki. Ofiarodawca dowiadywał się z owego druku, że nie tylko faktycznie organizacja coś tam wpłaciła i mogła się taką cegiełką legitymować przed raszłą „dnia” czy „tygodnia”. A to po to, by inne ekipy kwestujących puszczały go już wolno — nie raniąc i nie usmierdzając spojrzem pełnymi wzrodkami. Potem coś się jednak stało i ten zwyciężczy organizację społeczno-zaradczy a... przejęli go chuligani.

Osobiście bardzo tego żałowałem, bo pamiętam, dzięki takim cegiełkom sprytnie sprzedawaliśmy naszym rodzicielom sprzątnięcie w gimnazjum, przepiękny sztandar i „koszulkę” wszystkie inne szkoły we Wrocławiu. Co nam się tak spodobało, że mieliśmy akurat za nami wybudowaną jacht i za fundusze wycieczkę do Szwecji, że się — bo czuliśmy się nie mniej pełni pomysłów i inwencji niż inni bardziej doświadczeni działacze, a drogę do drukarni też już znaleźliśmy — tylko, że akurat cegiełki zdecydowanie okurczyły z modą. Pewnie dlatego nigdy już potem nie miałem nadziei, aby być współzałożycielem jachtu i oheineczu sobie Szwecję.

Okazuje się wszakże, iż zwyciężczy ów można także kulturować w sposób zupełnie finyzyjny, jak najbardziej demokratyczny i zgodny z literą przepisu. A więc cegiełki nie zginęły. Cegiełki należały do kolorytu lokalnego polskiej prowincji i jako takie są chwilowo niezniszczalne.

Naturalnie nie są to już małe, przypominające los na loterie, kawałki papieru. Papieru jest dużo i on udaje, że jest bardzo pożyteczny i potrzebny. A zaczęło się to tak. Odwiedziłem legnicki zarząd Towarzystwa Rozwoju Ziemi Zachodnich. Rozmawialiśmy o planach TRZZ w związku z nadchodzącym 20-leciem Polski Ludowej, o możliwościach organizacyjnych i finansowych.

I wtedy raptem pokazano mi trzy duże półki z książkami. Tu mamy, niestety, zamrożone pokazy sumy” powiedziano. „Dotacje, z którymi nie wiemy co zrobić”.

Spojrzałem. Był to „Kalendarz Białostocki TRZZ na rok 1961”.

— Otrzymałmy to w marcu bieżącego roku — poinformowano mnie. — Kilkanaście egzemplarzy po zł. 17,80. Starannie przemnożone i wyliczone, z komentarzem, że „dajemy wam, legniczanie, dotację; tyle to złotych polskich zawartych w tym kalendarzu. A wy to tylko sprzedajcie i pieniądze weźcie na swą działalność”.

Na! Następna dotacja było kilkanaście egzemplarzy. „Na Ziemi Ojców, Rocznic Ziemi Zachodnich i Północnych 1962”. Rzecz wydana pięknie, bogato i w ogóle. W cenie po 30 zł za egzemplarz. Tylko, że ta z kolei dotacja trafiła do Legnicy, — do sprzedawcy zainteresowanym osobom lub instytucjom — we wrześniu roku 1963.

Trzecia dotacja nosi nazwę „Ludzie, Ziemia, Morze — Rocznic Ziemi Zachodnich i Północnych 1963”. (Dokończenie na str. 5)

Trzy życzenia kobiety

Zwróciłem się do miłośniczki Bolesławca, ob. Barbary N. z prośbą o odpowiedź na trzy pytania:

PYTANIE 1: Czego życzyłaby sobie Pani od handlu i usług?

ODPOWIEDZ: Handel i usługi mogą jeszcze wiele uczynić dla polepszenia zaopatrzenia i ulżenia kobietom w ich pracy. Dziwię się np., że nikt w Bolesławcu nie pomyślał o dostawie mleka do domu. Byłoby to duża ulga dla matek, za co byłoby im handlowi bardzo wdzięczne.

PYTANIE 2: Z jakich rozrywek kulturalnych chciałaby Pani korzystać?

ODPOWIEDZ: Mamy w tej chwili jedno kino. Uważam, że jak najżybciej powinno się ukończyć remont drugiego kina i teatru, a także wykorzystać odpowiednio nasze muzeum. Chętnie oglądałabym widowiska w wykonaniu dobrego zespołu teatralnego, jakieś ciekawe wystawy, o których się czyta, że trafiają np. do Legnicy.

PYTANIE 3: Może żechce Pani wyrazić jakieś życzenie od siebie?

ODPOWIEDZ: Tak. Wiele kobiet powitałoby zapewne z radością utworzenie krótkoterminowej odpłatnej przechowalni dzieci. Przy zakupach w sklepach, bądź na targu, dzieci męczą się, są popychane w tłoku, narzucone są na zagubienie się, gdy matki absorbują kupno. Może udałoby się stworzyć taką przechowalnię, gdzie dzieci spędziłyby te dwie-trzy godziny, podczas których ich matki muszą coś załatwiać.

Kłopoty z opieką nad dziećmi zdarzają się zresztą także po południu. Rodzice nie mogą wyjść do kina czy na jakieś spektakle. I w tym czasie przydałaby się przechowalnia dzieci.

Rozmawiał: (ZET)

Bolesławiec

Uroczyste obchody 46 rocznicy Rewolucji Październikowej

Obchody zapoczątkowane wieczorną powiatową w klubie Fabryki Fiolek i Ampulek kontynuowane będą przez cały listopad. W zakładach pracy od-

bywają się wieczornice, wygłaszane są pogadanki o Rewolucji Październikowej, o polityce pokojowej Związku Radzieckiego, o wielkich osiągnięciach Związku Radzieckiego we wszystkich dziedzinach. W powiecie zorganizowano wystawy książek radzieckich, wieczory poezji radzieckiej, bajek itp.

Tegoroczne obchody święta Wielkiej Rewolucji Październi-

kowej pozwalają jeszcze lepiej poznać życie i pracę narodu radzieckiego w jego wysiłkach o zbudowanie ustroju komunistycznego. (ZET)

Narada aktywu rolniczego

Pod przewodnictwem sekretarza KPPZPR Albina Korczyńskiego odbyła się narada seminaryjna aktywu rolnego, w której udział wzięli obok służby rolnej także sekretarze komite-

tów gminnych, przewodniczący gromadzkich rad narodowych i prezosi gminnych spółdzielni.

Tematem narady było budownictwo wiejskie oraz zabezpieczenie bazy paszowej.

Wykład o budownictwie na wsi wygłosił architekt powiatowy inż. St. Kabałec.

W toku dyskusji i pobytu w terenie wyłoniono najistotniejsze potrzeby wsi bolesławieckiej wynikające z tematyki narady. (ZET)

Sprawnie załatwiają skargi

Od początku br. do Prezydium MRN w Bolesławcu wpłynęło łącznie 75 różnych skarg i zażaleń. Zdecydowana ich większość dotyczyła spraw mieszkaniowych; pozostałe - doraźnych zapomóg losowych, drobnych napraw i remontów dachów, ogródków pracowniczych i sporów między lokatorami.

Jak się dowiadujemy od kierownika referatu ogólnoadministracyjnego, ob. St. Woźniaka, skargi zostają załatwiane w terminie, zgodnie z wymogami nowego KPA. Do rozstrzygnięcia pozostało jeszcze tylko 6 spornych spraw. (PS)

Będzie druga księgarnia

W odpowiedzi na notatkę zamieszczoną w 35 numerze „WL” dyrektora PP „Dom Książki” we Wrocławiu w zupełności podziela zdanie autora.

Otwarcie tej placówki (chodzi o drugą księgarnię w Bolesławcu) - czytamy w wyjaśnieniu - nastąpi w drugiej połowie grudnia br. Oczywiście jeżeli wykonawca: Rzemieślnicza Spółdzielnia Zaopatrzenia i Zbytu w Bolesławcu dotrzyma terminu wykonania robót.

A co z muzeum?

Niewiele miast dolnośląskich posiada placówki muzealne. Do tych szczęśliwych miast, które mogą dać turystom lekcję historii należy Bolesławiec. Niestety, trzeba mówić o czasie przeszłym. Od pewnego czasu Muzeum Miejskie jest zamknięte. Co prawda nie przeszyło ono nadmiarem zbiorów. Bolesławiec zgodnie ze swoją tradycją pokazywał głównie zbiory z zakresu ceramiki użytkowej. Zbiory te zostały zmagazynowane. Tylko od czasu do czasu i to niezmiennie rzadko muzeum otwiera podwoje dla zwiedzających. Kiedy organizuje się jakaś wystawę plastyczną czy fotograficzną.

Powód zamknięcia? Muzeum wymaga remontu. Jak twierdzą orientowani, fundusze na remont by się szybko znalazły. Ale władze miejskie jakoś się nie spieszą. Dziwne, że w mieście gdzie tyle się buduje zapomniano o tak ważnej placówce. (o)

Śladem naszych artykułów

PODRÓŻNY NADAL INTRUZEM

W numerze 37 „WL” ukazał się artykuł pt. „Podróżny intruzem”. Autor opisał przykrości, jakich doznał podróżny przed kasą biletową na stacji PKP w Bolesławcu. W odpowiedzi otrzymaliśmy pismo dyrektora Okręgowej PKP w którym m. in. czytamy:

„Przeprowadzone dochodzenia służbowe nie ustaliły winnych z uwagi na brak w tym artykule daty i godzin zaistniałego wypadku. Niemniej jednak sprawa ta została omówiona z całą załogą kas biletowych na stacji Bolesławiec w celu uniknięcia podobnych niewłaściwości w przyszłości. Nadmieniam, że w porze dziennej od godziny rano do 19 wieczorem są czynne dwa okienka kas biletowych. Na zakończenie dyrektura OKP pragnęłaby przeprosić osobę, która doznała przykrości jednak z uwagi na brak jej adresu nie może tego uczynić. Podpisano T. Walczak, z-ca naczelnika”.

OD REDAKCJI: Niestety, nie zmieniono się na lepsze. Toteż pragniemy odnotować bardzo poważny incydent jaki miał miejsce 3 października br. o godz. 20.45 na stacji w Bolesławcu.

Przed kasą stało trzech podróżnych. Ob. Kłapouszczyk, kasjerka zamiast obsłużyć oczekujących przy kasie podróżnych skierowała ich sobie przy piecu. Druga zaś kręciła się pomiędzy biurkami. Na nie zdążyła się prośby pasażerów. Upiływały minuty. Wreszcie jeden z nich udał się z zażaleniem do dyżurnego ruchu. Tam pewnie zalał - odezwali się głosy czekających. Nie z tych rzeczy. Dyżurny ruchu też nie przeszył grzeszcząca, a na domiar złego podniesionym głosem cwałowała, iż żadnego zażalenia nie przyjmie. Gorzej, wyprosił podróżnego z biura.

A więc mimo pouczenia i przeprowadzonego dochodzenia - podróżny nadal jest intruzem. Jak długo jeszcze? Ch. Z.

A co z muzeum?

Niewiele miast dolnośląskich posiada placówki muzealne. Do tych szczęśliwych miast, które mogą dać turystom lekcję historii należy Bolesławiec. Niestety, trzeba mówić o czasie przeszłym. Od pewnego czasu Muzeum Miejskie jest zamknięte. Co prawda nie przeszyło ono nadmiarem zbiorów. Bolesławiec zgodnie ze swoją tradycją pokazywał głównie zbiory z zakresu ceramiki użytkowej. Zbiory te zostały zmagazynowane. Tylko od czasu do czasu i to niezmiennie rzadko muzeum otwiera podwoje dla zwiedzających. Kiedy organizuje się jakaś wystawę plastyczną czy fotograficzną.

Z usługami - nie różowo

Wiceprezes Złotoryjskiej PSS, Władysław Fiałkowski mówi:

— Chcemy uruchomić jak największą ilość punktów usługowych dla ludności naszego miasta, mamy z tym jednak wiele kłopotów. Po prostu brak nam ludzi, którzy by po odpowiednim przeszkoleniu chcieli te punkty prowadzić.

W ub. roku zorganizowano przedterminowo cały szereg placówek usługowych, jednak z powodu braku zainteresowania ze strony ludności usługami takimi, jak naprawa sprzętu zmechanizowanego oraz parasoli, placówki te zlikwidowano. Przykład: roczny plan finansowy w punkcie naprawy sprzętu zmechanizowanego wynosił 3.200 zł, uzyskano zaś tylko 139 zł. Małym zainteresowaniem cieszy się także punkt kosmetyczny, kobiety natomiast domagają się obecnie usług w zakresie kapelusznictwa, bielizniarstwa i naprawy maszyn do szycia. Mężczyźni chcieliby punkty napra-

Jaki jemy chleb?

Jawor zaopatruje się w pieczywo za pośrednictwem PSS-owskich piekarni oraz jednego sklepu Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”.

Za pierwsze trzy kwartały br. sama Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Jaworze wypiekła 1.223 tony pieczywa, to jest o 87 ton więcej niż w analogicznym okresie roku ubiegłego.

Chleba w 100 procentach żytniego dostarczono na rynek tylko 10 ton.

Najwięcej było chleba praskiego - 443 tony i sandomierskiego - 343 ton. Chleba zakopiańskiego sprzedano 38 ton, a pszennego - 64.

Mieszkańcy Jawora zjedli też w tym czasie 140 ton bułek zwykłych, 8 ton paryskich, 60 ton bułek wybotnych i półcukierniczych oraz 11 ton bułek z maki wrocławskiej. (k)

Samobsługowa pralnia

Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Jaworze przeprowadza obecnie prace adaptacyjne w dawnej rozlewni piwa przy ul. Kościelnej, mającej na celu przystosowanie tego obiektu na pralnię. W początkowym etapie będzie ona przeznaczona na potrzeby własne PSS w zakresie pralni odzieży ochronnej itp.

Zainstaluje się też pralki elektryczne oraz magiel. Będą mogły z nich korzystać kobiety, zatrudnione w Powszechnej Spółdzielni Spożywców. Pralnie trzeba będzie przeprowadzić jednak samemu.

Będzie to więc swego rodzaju pralnia samobsługowa. Tego w Jaworze jeszcze nie było. Uruchomienie jej przewidywane jest na początek 1964 roku. (k)

Będzie nowy sklep

Przy ul. Legnickiej prowadzi się remont lokalu po byłym sklepie z artykułami spożywczymi. Po odnowieniu Powszechna Spółdzielnia Spożywców otworzy tam jeszcze jeden sklep odzieżowy.

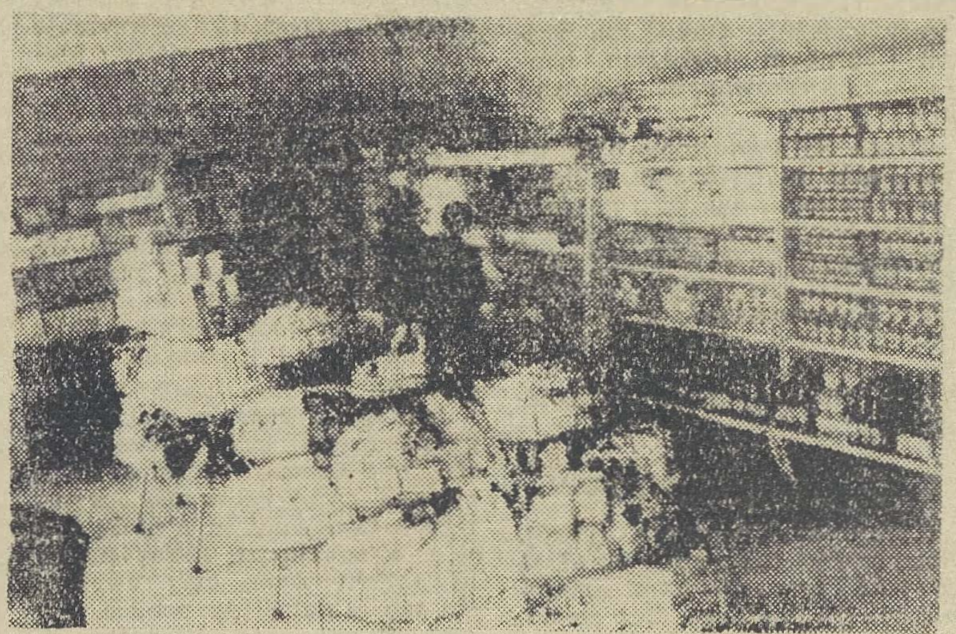
Nowa placówka wyposażona będzie w urządzenia sklepowe, produkowane przez jaworskie Warsztaty Mechaniczne WZGS, które przyniosły im na ostatnich Targach Krajowych w Poznaniu srebrny medal. Odnajdują się one wysoką jakością i estetyką. (k)

(głównie dzięki doskonałej pracy punktów repasacji pończoch i punktów fryzjerskich). Zachęcony tym PSS w IV kwartale br. uruchomi jeszcze 3 punkty: usług malarskich (malowanie i lakierowanie drzwi, podłóg itp.), naprawy motocykli i bielizny. AJ

Miał dużego pecha

Kierowca taksówki nr 21 w Lubinie, Teodor Cidyło, może śmiało powiedzieć, że miał dużego pecha skoro dwukrotnie zażądał opłat niezgodną z taryfikatorem od pracowników KWS. W pierwszym przypadku za kurs spod restauracji „Klubowa” do „Eureki” kasał sobie zapłacić zamiast 5,60 - 20 złotych, a w drugim - za trasę dzielącą Rynek od Kombinat 15 złotych, miał 8,40.

Teraz odpowie on za to przed Kolegium Karno - Administracyjnym. ren.



Urządzanie wnętrza sklepowych należy do specjalności dyrektora MHD w Lubinie. W ostatnim czasie Miejski Handel Detaliczny oddał do użytku konsumentów cztery podobne sklepy. fot. CH. Z.

Lubin Dlaczego stronią od kulturalnych spółek

Uchwała Prezydium Rządu Nr 941 z grudnia 1953 roku zobowiązuje zakłady oraz hotele pracownice zatrudniające ponad 100 pracowników do organizowania poza terenem obiektu - świetlic, klubów, domów kultury.

W Lubinie i powiecie niewiele przedsiębiorstw realizuje tę uchwałę.

Wszystkie natomiast wręcz bronia się przed organizowaniem środowiskowych międzyzakładowych domów kultury, choć nie ulega wątpliwości, że działalność w przyzakładowych świetlicach nie znajduje w Lubinie odbiorcy. Nie znajduje dlatego, że nie się w nich nie dzieje.

Wydział Kultury Prezydium PRN podjął swego czasu próbę stworzenia komisji koordynacyjnej złożonej z przedstawicieli poszczególnych zakładów i placówek kulturalnych. Chodziło o skoordynowanie partykularnej działalności

poszczególnych zakładów upowszechniania kultury, koordynację programów działania, stworzenie wspólnego ośrodka dysponującego funduszami przeznaczonymi na te cele. Z trudem doszło do jednego spotkania. Do określenia świadczeń wprawdzie nie doszło, ale ujawniono wówczas, iż rezerwy pieniężne są bardzo duże. Chodziło więc o właściwe wykorzystanie tych funduszy, które zakłady i tak wydają - każdy na swój sposób.

Wiadomo, że to czego nie może zrobić jeden zakład ze swymi skromnymi funduszami, zrobić może wspólnie kilka zakładów, jeśli swe zasoby połączą i powierzą we właściwe ręce, tworząc środowiskowe placówki kulturalne (pomysł z powodzeniem wypróbowany przez spółdzielczość). Nie chodzi o zmonopolizowanie dyspozycji. Chodzi o koordynację, która powinna być udziałem przedstawicieli wszystkich zakładów tej kulturalnej polki.

Wydział Kultury Prez. PRN nie poszedł na marne, ale tylko dzięki jednej Dolnośląskiej Fabryce Instrumentów Lutniczych, która odstąpiła i odpowiednio przygotowała własny lokal o kilku

pomieszczeniach oddając go na Powiatową Poradnię Metodyczną pracy k.o. Mieści się tam też wzorowo wyposażona świetlica.

Początek został zrobiony. Powiatowa Poradnia Metodyczna przyjęła nadzór i koordynację działalności k.o. Pomoc finansową nowej placówki obiecał dyrektor Kombnatu Górniczo-Hutniczego Miedzi. Szkoda tylko że wszystkie inne przedsiębiorstwa stronią od wspólnej działalności w rozwijaniu pracy kulturalno-oświatowej w Lubinie.

CH. Z.

Modernizacja placówek handlowych

Złotoryjskie sklepy coraz częściej przybierają nową, modną szatę. Do obecnej chwili zmierzających zostało 10 punktów handlowych, m. in. sklepy z artykułami motoryzacyjnymi i spożywczymi przy ul. Nowotki 9.

W tym roku przy ul. Nowotki 9 powstanie sklep cukierniczy z dużym wyborem ciastek z PSS-owskiej kaskarni oraz jeszcze jeden „Sam” przy ul. Wolności. (i)

Złotoryja

Śladem naszych artykułów

KRZEWY BĘDĄ USUNIĘTE

„Niebezpieczny zakręt”. Pod tym tytułem w numerze 30 „WL” ukazał się artykuł proponujący usunięcie krzewów rosnących w pasie drogowym. Prezydium PRN Wydział Komunikacji Drogowej w Złotoryi uznał nasz postulat. Podzielono także jeździe przez wymalowanie białej linii na osi jezdni.

„W ten sposób uniknie się zdarzenia dwóch pojazdów” - czytamy w zakończeniu pisma.

SILNIK ELEKTRYCZNY BYŁ DOBRY

Na krytyczną uwagę zamieszczoną w nr 34 „WL” otrzymaliśmy z Zakładu Instalacji Montażowego w Legnicy odpowiedź, którą w skrócie zamieszczamy.

„Ponieważ silnik elektryczny (to dmuchawy przewidywany przez nasz zakład był i jest sprawnym - więc pomysł kierownictwa PGR Grodzisz, gdyż zatrudniło do podłączenia silnika osobę niekwalifikowaną. W zakładzie od pisma wyjaśnienia kierownictwa PGR m. in. czytamy:

„Za mylnie poinformowanie redakcji przeprasza się.

Od redakcji: Kierownik zbyszczny bowiem kierownictwo PGR przynajmniej w wprowadzono przedstawiciela „WL” w błąd.

F-ce Wyróbów Filcowych oraz sklep w Osiedlu Górniczym.

W listopadzie odnowiony został duży sklep konfekcyjny przy pl. Wolności. W celu lepszego wykorzystania wnętrza oraz udogodnienia zakupów ludności, jeszcze w tym roku przy ul. Nowotki 9 powstanie sklep cukierniczy z dużym wyborem ciastek z PSS-owskiej kaskarni oraz jeszcze jeden „Sam” przy ul. Wolności. (i)



Pan porucznik - nauczyciel

To było w 1932 roku. Ukończyłem właśnie lwowskie Pedagogium i z dyplomem nauczycielskim w kieszeni pojechałem do Zaleszczyk - wspomina kierownik szkoły podstawowej nr 3 w Chojnowie, Edmund Boruta. - Wiesz, w której miałem uczyć była typowa wsia ukraińska. Mój poprzednik podobno nie był tam mile widzianym nauczycielem. Prawdę mówiąc nie byłem zbyt pewny siebie.

— No i nie było najgorzej? — pytam.

— Nie, wprost przeciwnie. A wie pan! Dlaczego, miałem stopień porucznika. W Zaleszczykach prowadziłem szkolne hufce przysposobienia wojskowego - to zadecydowało o mojej „ważności”. Wiesz, znała, mnie nie tylko za nauczyciela, ale i żołnierza. Żałowałem bardzo, kiedy po czterech latach opuszczałem te strony. Znała też nauczyciela dostając pracę w Rzeszowskim w Woli Rafałowskiej. Tu zaskoczyła nas wojna.

Porucznik Boruta został zmobilizowany. Przeszedł wszystkie drogi polskiego frontu. Przeżył wszystkie gorzkie klęski. Po powrocie do Rzeszowa został aresztowany przez gestapo. Po kilku miesiącach z więzienia „wyciągnięta” go koleżanka - nauczycielka.

— Koleżance narażającej się Niemcom nigdy nie zapomnę poświęcenia.

W czasie okupacji Edmund Boruta pracował, gdzie i jak się dało, byle wyżyć. Związał się z Batalionami Chłopskimi. Szczęśliwie przeżył wojnę i w 1947 roku wraz z rodziną przyjechał na Ziemię Odzyskaną.

— Mobilizowałem innych do nsiadania się na nowych terenach, sam więc musiałem dać tzw. dobry przykład - wspomina kierownik Boruta.

Osiedlił się w powiecie złotoryjskim w gromadzie Pielgrzymka. Od samego początku miał pełne ręce roboty. Organizował szkołę, sprzęt i pomoce naukowe. Umiał pracować z młodzieżą, zdobył jej zaufanie.

Wspólnymi wysiłkami nauczycieli. Komitetu Rodzicielskiego i dzieci zdobyte zostały poważne środki finansowe na zakup najpotrzebniejszych urządzeń. Dzięki doskonałej pracy Spółdzielni Uczniowskiej i akcją zbiorową już po paru latach szkoła w Pielgrzymce posiadała wszystko, co posiadać powinna łącząc

nie z telewizorem, radiem i pięknie wyposażoną świetlicą.

Kierownik Boruta brał czynny udział w życiu swej gromady jako radny GRN i PRN w Złotoryi, a następnie członek Prezydium PRN. Szkoła w Pielgrzymce była szkołą nie tylko dla dzieci. Co roku byli organizowane tu kursy dla pracujących. Dziełem pana Boruty jest powstała w Pielgrzymce szkoła Przysposobienia Rolniczego.

Zawsze lubilem przebywać w gronie młodzieży - wspomina - zwłaszcza wśród sportowców. Nasz LZS dobrze się spisywał, byłem dumny z moich „dzieci”.

Za swój ogromny wkład pracy w dzieło rozwijania sportu na wsi Edmund Boruta odznaczony został Odznaką Honorową LZS-u.

Przed dwoma laty kierownik szkoły w Pielgrzymce otrzymał nowe zadanie; zorganizowanie szkoły nr 3 w Chojnowie. Po dwuletniej ciężkiej pracy budunek nowej szkoły rozbrzmiewa gwarem 600 uczniów. Pod względem ilości dzieci szkoła ta jest największą w Chojnowie. Kierownik Boruta niechętnie mówi o swoich osiągnięciach.

— To nie moje zasługi - tłumaczy. - Nie bym nie zrobił bez pomocy 15 moich kolegów nauczycieli, w większości bardzo młodych i pełnych zapału. Dzieci także bardzo mi pomagają. Wszyscy chcemy jak najprędzej zrobić z naszej szkoły przytulny dom, w którym i uczyć się miło i pracować.

Edmund Boruta już teraz czuje się tu jak w domu i jak o własny dom dba o szkołę. Zwyło interesuje się sprawami swych dzieci, ich nauką, zabawą i życiem w organizacji harcerskiej. Z jego inicjatywy powstało przy szkole Koło Przyjaciół Harcerstwa. To on nadal zagrzewa do ambitnych wysiłków szkolny zespół sportowy i cieszy się każdym jego sukcesem.

Edmund Boruta członek Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego otrzymał Odznakę 1000-lecia za działalność społeczną. Odnajdując się także Odznaką 15-lecia Polski Ludowej.

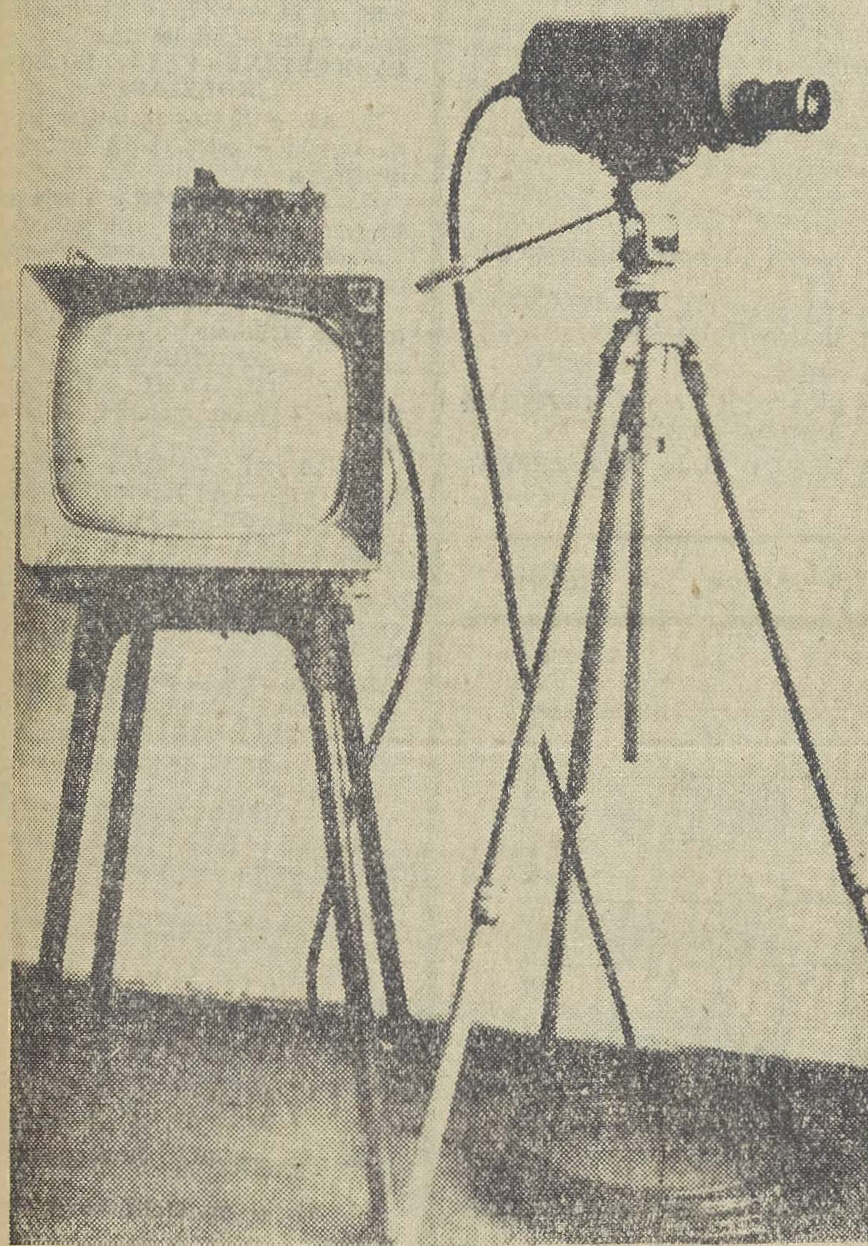
Zaskuszonemu pedagogowi życzymy gorąco jeszcze wielu, wielu lat pięknej pracy wychowawczej.

A. JASTRZEBSKA

ZA ODRĄ Czarny piątek

DLA SETEK tysięcy rodzin zachodnioniemieckich 1 listopada stał się dniem nowych trosk i kłopotów pieniężnych. Począł przynosić im bowiem wypowiedzenie dotychczasowych umów o wynajem mieszkań. Właściciele domów i towarzystwa budownictwa mieszkaniowego podniosły od 1 listopada czynsze dwu- a nawet trzykrotnie. Zapewnienia rządu Erharda o „społecznym” prawie mieszkaniowym okazują się, więc zwykłą gadaniną, bo tzw. „ustawa Lueckego” uszczupla budżet większości 17,2 milionów rodzin zachodnioniemieckich. Właściciele domów mieszkalnych otrzymali wolną rękę i zaczęli ustalać czynsze według własnego widzimisie, dbając oczywiście o nabicie własnej kasy. „Ustawa Lueckego” opiera się na statystyce, która wykazuje, że

Miniaturuowa telewizja



Telewizja użytkowa na fraszystorach produkcji Warszawskich Zakładów Telewizyjnych. Foto AR - Tadeusz Radecki

Warszawskie Zakłady Telewizyjne produkują kompletne urządzenia telewizyjnej przemysłowej, która znajduje coraz szersze zastosowanie nie tylko

Tego jeszcze nie było

Kobieta w... siatce

Centralne Laboratorium Przemysłu Działającego opracowało technologię produkcji nowej dzianiny - siatki. Surowcem przy wyrobie tej dzianiny jest włókno poliamidowe i włókna przetransformowane w dzianinowe maszyny, tzw. rozslowniki. Działania tego typu o wyglądzie specjalnie uszytych koronek doskonale nadają się do wyrobu wielu artykułów.

Można pantofołki z siatki, w różnych kolorach i wzorach, noszą już eleganckie kobiety za granicą. O nas cena takiego ubioru w komisjach kształtowała się w granicach 600 - 700 złotych. W przyszłym roku znajdziemy się już w sklepach, produkowane w kraju, srebrne lub złote pantofołki balowe oraz lekkie, przelotowe, które obuwie z dzianiny. Czołownia z siatki lub baleriny na niskim obcasie będą o połowę tańsze od pantofołki zagranicznych.

Dzianina-siatka doskonale nadaje się również do wyrobu kapeluszy, torebek i rękawiczek łączonych ze skórami. Produkcja kapeluszy z siatki zaczęła się w Warszawie. Cena kapelusza - około 100 zł. Damskie torebki wyroby około 100 zł. Damskie torebki wyroby około 100 zł. Damskie torebki wyroby około 100 zł.

deficyt mieszkań w NRF wydatnie się zmniejszał. Np. stwierdza ona, że miasto Pirmasens brak jest aktualnie 400 mieszkań. Ale władze miejskie stwierdziły, że brak im 1145 mieszkań dla zaspokojenia najpilniejszych potrzeb. Już ten jeden przykład świadczy o naciąganiu statystyk celem wprowadzenia w błąd opinii publicznej i usankcjonowania podwyżki czynszów.

A kto czerpie z tej czynszowej machlojki zyski? Badania wykazują, że 83 procent wszystkich mieszkań w Niemieckiej Republice Federalnej należy do właścicieli prywatnych, banków, towarzystw ubezpieczeń, przedsiębiorstw przemysłowych i kapitału zagranicznego; przy czym kapitał zagraniczny posiada 18 procent mieszkań. W takim układzie fakt ciągłego podnoszenia czynszów staje się zrozumią.

Czynsze pochłaniały zawsze poważną część zarobków obywateli NRF: dochodzili często do 30-40 procent pensji. Obecne podwyżki nadszarpnęły także kieszeń tych, którzy dotychczas płacili stosunkowo małe czynsze. Dołkną one przede wszystkim ludzi mniej zarabiających, mających skromniejsze mieszkania, w starym budownictwie, które dotąd nie podlegało różnym domiarom za luksus, wygody, amortyzację itp. A połączone monopole, skupiające w swoich rękach domy mieszkalne wartości 12 miliardów marek - zwiększą wydatnie swe i tak ogromne zyski.

Tak to „ojciec cudu gospodarczego” - Erhard - urządził obywatelom rządzonego przez siebie kraju „czarny piątek”, zastanawiając się spretarowanymi statystykami, głosowanymi frazesami o „dobrym partnerstwie między lokatorami i właścicielami domów”. „Cud gospodarczy” żąda już realnych ofiar.

CUX

NA POKŁADZIE krążownika rakietowego ogłoszono alarm. Krótkie, nerwowe dzwonki. Tupot nóg. Komendy. Załoga na stanowiskach. Rozkaz dowódcy:

- Rakiet do boju!
- Jest: rakiet do boju!
- I po krótkiej chwili meldunek:
- Rakiet do boju gotowe!

CENA MINUTY
Od chwili ogłoszenia alarmu do momentu zgłoszenia przez załogę wyrzutni stanu gotowości rakiet - upłynęło zaledwie kilkadziesiąt sekund. A ileż czynności zawartych jest w tym znikomym odcinku czasu:

- 1. radiometry przy pomocy urządzeń radarowych wykryli okręt wojenny przeciwnika;
- 2. określili błyskawicznie jego kurs, odległość i szybkość poruszania się po wodzie lub pod wodą;
- 3. zebrane informacje przekazały do przeanalizowania „mózgom elektronicznym”, które je opracowały i skorygowały;
- 4. wynik obliczeń przekazano na centralny punkt dowodzenia;
- 5. rakiet wystrzeliły się z

maszyn liczących, funkcjonujących w oparciu o najnowsze zdobycze cybernetyki - nauki o przekazywaniu informacji i automatycznym sterowaniu.

CZŁOWIEK I MASZYNA
ODPALENIE rakiet jest swoistym bilansem operacji, którą przeprowadzają łącznie człowiek i maszyna. Wynik bitwy na morzu zależy w równym stopniu od szybkości automatów, jak i od sprawności całej załogi okrętu rakietowego: od dowódcy do prostego marynarza.

Istnieją jednak trzy specjalności morskie, szczególnie ważne we współdziałaniu człowiek-maszyna. Pierwsza z nich - to radiometryści „oczy i uszy” okrętu. Druga: elektrycy-operatorzy. I trzecia: rakietowcy. Oficerowie okrętów rakietowych legitymują się z reguły wyższym wykształceniem technicznym, podoficerowie - wykształceniem średnim, a marynarze mają za sobą kursy specjalistyczne. Na współczesnym okręcie nie wystarczy znajomość komend, dyscyplina i odwaga. Trzeba

Militaria

Automat-mózg okrętu

„piwnic” pod pokładem i przetransportowane zostały przez specjalne dźwigi na wyrzutnię. Na współczesnym okręcie bojowym cena minuty oznacza przeważnie cenę jednostki pływającej i kilkuset związanych z nią istnień ludzkich. A od alarmu do startu rakiet czas liczy się na sekundy.

17 TYSIĘCY OPERACJI

Mózg ludzki nie nadążyłby za tempem przygotowań okrętu rakietowego do przeprowadzenia akcji bojowej w warunkach błyskawicznie zmieniającej się sytuacji. W sukurs przychodzi mu więc automat. Radziecka gazeta wojskowa „Krasnaja Zwiezda” podaje, iż dowodzenie okrętem we współczesnej bitwie wymaga przeprowadzenia od 9 do 17 tysięcy operacji arytmetycznych na sekundę.

Automaty nie stanowią nowości na morzu. Korzystają z nich wszystkie floty świata. Ale do niedawna kierunek automatyzacji w marynarce wojennej wielu państw był jednostronny. Analizy danych o sytuacji bojowej i podjęcie decyzji automaty wypracowywały w oparciu o obliczenia dokonywane przez dowódcę okrętu i jego pomocników. Zabierało to dużo czasu. Nie została wyeliminowana możliwość pomyłek i fałszywych ocen.

Dziś automaty nie tylko kierują działaniami bojowymi okrętu. Prowadzą one okręt po morzu w czasie bitwy, sterują jego pociskami i wspierają dowódcę. Z wielu możliwych rozwiązań i decyzji podsuwają mu najkorzystniejsze i najtrafniejsze.

Dlatego w współczesnych okrętach rakietowych istnieją bojowe punkty informacyjne, obejmujące całe zespoły szybko działających

potrafi obsługiwać w trudnych warunkach bitwy morskiej potężną fabrykę elektroniczną, jaką stanowi dzisiejszy okręt wojenny.

Nad ulepszeniem i dalszym zautomatyzowaniem okrętów bojowych trudzą się liczne zastępy uczonych. Jak oświadczył wiceadmirał W. Grisznow, we flocie radzieckiej odznaczono - za stworzenie nowych rodzajów morskiej broni rakietowej i nowych typów atomowych okrętów

Blaski i cienie LZG

(Dokończenie ze str. 3)

cenie od 4,55 do 9,00 zł. Jeśli przyjmujemy, że średnio w ciągu miesiąca kuchnie LZG wydają ponad 450.000 gorących dań barowych i obiadowych, to łatwo sobie wyobrazić, że zagadnienie produkcji musi być postawione na pierwszym planie. Oczywiście najłatwiej jest handlować wodką i w ten sposób robić obroty przedsiębiorstwa. Sotka „czystej” kosztuje 11,20 zł, a więc tyle ile płacimy za popołudniowy obiad z 3 dań, lub przyzwoite danie mięsne. Kierownictwo LZG nie ułatwia sobie w ten sposób życia. Okazuje się, że przy dobrej gospodarce produkcyjnej własna jest w pełni opłacalna i przynosi zyski.

Plan obrotu w 3 kwartałach br. wykonano w 109,3 proc. Produkcja własna wzrosła w br. o 11,5 proc. osiągając sumę 13.350.000 zł. Zysk netto przedsiębiorstwa wynosi 725.600 zł.

Tam, gdzie są zyski muszą być również wydatki. W bieżącym roku LZG przeprowadziły remonty bieżące w 14 lokalach na sumę 500.000 zł. Ponadto wykorzystano kredyty w wysokości 250.000 zł na zakup maszyn uniwersalnych, ład chłodniczych, sprzętu mechanicznego itp. Przytoczone powyżej cyfry świadczą wymownie o gospodarstwie, o trosce jaką kierownictwo LZG przejawia na odcinku rozwoju i unowocześnienia zakładów masowego żywienia. Nie też dziwnego, że w pierwszym półroczu br. LZG zajęły zaszczytne drugie miejsce we współzawodnictwie w skali wojewódzkiej, a w najbliższych dniach kilku pracowników otrzyma dyplomy honorowe i odznaki wzorowego sprzedawcy nadane przez ministra handlu wewnętrznego.

Duży wybór i różnorodność potraw to jeszcze nie wszystko. Bywa tak, że receptura nie jest ściśle przestrzegana przez szefa kuchni co naturalnie odbija jakość produkowanych potraw. Sprawnie działający system kontroli wewnętrznej jest tu nieodzowny i dlatego społeczna komisja branżowa czuwa nad przestrzeganiem receptury

i utrzymania wysokiej jakości potraw. Z komisją nie ma żartów zważywszy, że są to obkud fachowcy gastronomicznej z prawdziwego zdarzenia. W trzecim kwartale br. komisja przeprowadziła kontrolę w kilku lokalach badając jakość 109 potraw. Dokonano nawet dokładnych badań laboratoryjnych i stwierdzono, że 75 potraw należy ocenić jako b. dobre i dobre. Tylko w jednym przypadku w rest. „Polonia” ujawniono poważne niedociągnięcia, w wyniku tego 2 szefów kuchni przeniesiono dyscyplinarnie na stanowiska pomocy kuchennej, a kilku innych pracowników surowo ukarano.

Z początkiem przyszłego roku Legnica wzbogaci się o nowoczesny elegancki lokal, bar szybkiej obsługi typu szwedzkiego „Tempo” na 100 miejsc. Będzie to oczywiście lokal bezalkoholowy. Tego rodzaju placówki masowego żywienia cieszą się dużą popularnością i zdają doskonale egzamin np. w Warszawie czy we Wrocławiu. Będzie to pierwsza restauracja bezalkoholowa w Legnicy. I tu warto zastanowić się czy nie można już teraz nie czekając na „Tempo” ograniczyć wyszynku alkoholu w Legnicy? W ubiegłym tygodniu w 32 restauracjach i barach stołowy zlikwidowano sprzedaż wódki. Decyzja ta spotkała się z pełną aprobatą konsumentów.

Wprawdzie w LZG zmniejszyła się w br. sprzedaż wódki o 7,1 proc. w porównaniu z ub. rokiem, to jednak pije się wciąż za dużo i plany na tym niechlubnym odcinku są, niestety, systematycznie przekraczane. Proponujemy na początek wycofać wódkę ze sprzedaży w restauracjach „Popularna” i „Kosmos”. Te dwa lokale są ciemną plamą w rodzinie LZG i zastępują raczej na miano knajpy niż zakładu gastronomicznego. Znając pozytywne osiągnięcia i ambicje dyrekcji LZG mamy nadzieję, że nasza propozycja spotka się z należymy zrozumieniem.

Z. GRONTKOWSKI

Polski silnik z wirującym tłokiem

W Biurze Konstrukcyjnym Przemysłu Motoryzacyjnego na Żeraniu zakończono badania silnika z wirującym tłokiem, zaprojektowanego i zbudowanego przez specjalistów Biura. Silnik o pojemności 500 cm³ i ciężarze 60 kilogramów przepracował na hamowni odpowiadającą ilości godzin, osiągając moc 48 KM, przy 7000 obrotów/min. Zdaniem fachowców urządzenie spisywało się dobrze. Usterki, ujawnione w toku pracy pierwszego silnika, zostaną wyeliminowane w następnych modelach. Jeszcze w tym roku poddana zostanie próbie druga wersja, tego silnika a Rada Techniczna rozpatrzy projekt trzeciej wersji.

Tłok żerańskiego silnika ma kształt trójkąta o wypukłych bokach i wiruje wewnątrz cylindra o kształcie spłaszczonego walca. Zaletą takiego rozwiązania jest stosunkowo duża moc przy niewielkich rozmiarach i małym ciężarze silnika. Mimo iż idea tego typu silników znana jest od wie-

podwodnych wyposażonych w rakiety - 36 czołowych konstruktorów Złotą Gwiazdą Bohaterów Pracy Socjalistycznej oraz 6.000 naukowców, inżynierów i techników - wysokimi orderami i medalami państwowymi.

PERSPEKTYWY AWANSU AUTOMATÓW

Twórcza myśl wojskowa przewiduje perspektywy dalszego a-

wansu automatów w kierowaniu walką na morzu. W oparciu o teorię prawdopodobieństwa, programowania liniowego i dynamicznego, teorii gier i poszukiwań - można odnaleźć prawidłowości operacji bojowych i walk wielu okrętów na morzu oraz wyszukać sposoby automatyzacji dowodzenia wielkimi morskimi bataliami.

Centrala elektroniczna na okręcie dowódcy floty będzie wówczas zbierać informacje o wielu okrętach nawodnych, podwodnych i samolotach przeciwnika, analizować je według przygotowanego uprzednio programu, opracowanego przez najbardziej zaawansowanych bitew morskich, wypracowywać szereg wariantów decyzji i korygować ewentualne pomyłki dowódcy floty.

„Automatyzacja” kierowania bojem morskim przy słusznym do niej podejściu - stwierdza radziecka „Krasnaja Zwiezda” - stwarza nieograniczone możliwości dla dowódcy. Zwalnia go od powtarzających się mechanicznych czynności. Automaty pozwalają mu wykorzystać zaoszczędzoną energię bardziej twórczo, w tych dziedzinach, gdzie żaden automat nie jest w stanie zastąpić człowieka.

T.Z.
(WIT-AR)

§ Odpowiedzi PRAWNIKA

Ob. Marjan Zych z Jawora prosi o udzielenie odpowiedzi na pytanie: „czy zmieniły się już przepisy o wieku mężczyzny pragnących zawrzeć związek małżeński?”
W tej chwili obowiązuje nadal Kodeks Rodzinny z roku 1950. Wedle tego kodeksu mężczyzna pragnący zawrzeć związek małżeński musi mieć ukończonych 18 lat.
W dniu 28 czerwca 1963 roku minister sprawiedliwości Marjan Rybicki uzasadnił w Sejmie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej rządowy projekt nowego Kodeksu Rodzinnego i Oplekaczego. Projekt ten poprzedzony został bardzo szeroko ogólnokrajową dyskusją. Projekt, uwzględniający słuszne wnioski wysunięte podczas dyskusji wprowadza szereg zmian do obecnie obowiązującego prawa rodzinnego. Między innymi projekt podwyższa wiek wymagany

obecnie do zawarcia małżeństwa dla mężczyzny z 18 do 21 lat.
Ale projekt to jeszcze nie prawo. Sejm przeprowadził dopiero pierwsze czytanie rządowego projektu i przekazał go do komisji wyznarującej sprawiedliwość.
Bardzo możliwe, że podczas kolejnej sesji Sejmu projekt zostanie uchwalony i wówczas stanie się on obowiązującym prawem.

K.P.

Kup pan „cegiełkę“!

(Dokończenie ze str. 3)
nych 1953” i przysłano ją do Legnicy w październiku 1963.
Tak mi nie przynajmniej poinformował prezes i sekretarz Zarządu Powiatowego TRZZ w Legnicy. A ja postanowiłem spopularyzować te metody przekazywania dotacji terenowym ogniom niektórych organizacji społecznych. Jest to bowiem, moim zdaniem, metoda rewelacyjna i niezwykle odkrywczą. Są

dotacje i tzw. troska o teren? Są. Jest zbyt na stare kalendary? A jakże.
Chciałbym być dobrze rozumianym. Nie kwestionuję bowiem celowości tego rodzaju wydawnictw. Z pewnością mogą być przydatne i spełniać określone role wychowawczą i propagandową. Ale wtedy, gdy są aktualne.
Tym bardziej, że w każdej działalności „władzowej” trzeba

ponosić tzw. ryzyko handlowe. Chodzi więc o to, że chyba najmniej byłoby niesprzedaną część nakładu owych wydawnictw po prostu spisać na straty i oddać na przemiał. Nie zaś przemianować na gwałt te książki, które się zdezaktualizowały i stały się nieaktualnymi, t.j. cegiełkami - na „cegiełki” mające wesprzeć działalność „władz i sił” z terenowych ogniw TRZZ.
KAR.

tem, że twarz ma zupełnie czarną, szyję i jedną rękę również. Na ubraniu miał kilka plam. Kiedy ich dotknął — materiał rozsypywał się jak popiół.

MAŁŻONKOWIE Janina i Paweł Kunigiel ze wsi Lubiatów w powiecie złotoryjskim, nie ślali sobie róż pod stopy. Przeciwnie — kłóciła się często, on bił ją, ona od niego uciekała, itd. Paweł Kunigiel ustawicznie podejrzewał żonę o zdradę. Ile w tym mogło być prawdy, nikt nie wiedział i nikogo też to nie interesowało. Jeden Kuziomka często odwiedzał ich dom, ale ostatecznie — chłop był żonaty i mieszkiał tak blisko, że różne sąsiedzkie sprawy mogły go tam kierować.

Pewnego jednak razu sołtys Kuziomka porządnie oberwał od Kunigiel, podejrzewającego go o uwodzenie mu żony. Toteż, kiedy następnie przyszła kolej na Kunigielową, kiedy i ona dotkliwie została pobita — Kuziomka namówił ją, by sprawę przeciwko mężowi skierowała do sądu. Tak też się stało. Paweł K. otrzymał dość surowy wyrok. Posiedział sobie w więzieniu, a kiedy wrócił — wszystko zaczęło się na nowo.

Pod koniec lutego br., po kolejnej awanturze Janina Kunigiel spakowała manatki, zabrała z sobą 2 córki, wsiadła do autobusu i pojechała do Legnicy. Znalazła tutaj mieszkanie i pracę w Spółdzielni „Ochrona Mięsa”. Postanowiła pracować jako sprzątaczką i do Lubiatowa nie wracała.

Jakoś na początku marca zjawił się w Legnicy także Paweł Kuziomka. Z Janiną jednak nie spotkał się ani wtedy, ani przy następnej okazji. Dopiero w kwietniu szczęście mu dopisało. Janinę zastał w pracy. Jedną ze strażniczek była świadkiem ich powitania.

— Rozmawiali z sobą cicho — zeznawała później. — Pamiętam tylko, że Kunigiel była blada i słyszałam jak mówiła do niego: „wczoraj będę na pewno”. Stąd przypuszczam, że się gdzieś umiali.

Tak było istotnie. Umawiali się na ciche, bezpieczne randez-vous w szumiącym lesie, z dala od ludzi...

RANDEZ-VOUS nie było jednak takie, na jakie przypuszczalnie liczyli. Skończyło się tragicznie dla obojga: dla niego — trwałą szpetotą, dla niej — więzieniem.

— Było to 7 kwietnia — zeznała Janina Kunigiel. — Kiedy rano przyszedł do pracy, sołtys już tam na mnie czekał. Przyjechał, by mnie namówić na spotkanie, najlepiej wieczorem w lesie, ko-

Rendez-vous z... „zajzajerem“

to Lipiec. Zgodziłam się na to. Pomyślałam — pójdę, wygram mu wszystko i niech mi raz da święty spokój. Z domu zabrałam z sobą butelkę z ciemną cieczą. Nie wiedziałam co to jest za ciecz, ale — pomyślałam sobie — poleję go tym i nastraszę w razie czego. O żadnej zemście nie myślałam. Naprawdę chciałam go tylko nastraszyć.

W lesie, pod grubym dębem, Kuziomka postawił swój rower i usiadł. On wyjął pół litra wódki, kieliszek i szklankę z grubego szkła. Rozlał wódkę, wypił, On więcej, ja mniej. Wkrótce był już chyba pijany, bo położył się pod tym dębem i usnął. Wytrzymałam więc ten ciemny płyn z mojej butelki do szklanki — i chlusiłam mu na twarz. Ani drgnął. Spał daleko, a ja poszłam do domu.

Zupełnie co innego mówił poszkodowany sołtys z Lubiatowa.

Ma on 55 lat i uważa się za starego człowieka. Kiedy sąsiadka, 40-letnia Janina Kunigiel, postanowiła nie dawać mu spokoju, właśnie swój wiek wysuwał na pierwszy plan — jako argument, który ja powinien od niego odstraszyć i nauczyć roztumu. Jego tłumaczenia nie spotykały się jednak ze zrozumieniem upartej sąsiadki.

W krytycznym dniu spotkał Kunigiel na ulicy. Odprowadzała do szkoły swoją 8-letnią có-

tajemnice + fakty + sensacje + tajemnice + fakty + sensacje + tajemnice + fakty

NAMIĘTNOŚĆ ta opanowała młodych i starych. Króluje niepodzielnie we wszystkich krajach, na wszystkich kontynentach. Potrafi zrujnować, lub nagle uczynić bogatym. Z powodu małych kolorowych papierków popełniano przestępstwa. Nawet morderstwa.

W paryskim domu znanego zbieracza znaczków i mecenasa sztuki Gastona Leroux wszystko szło ustalonym trybem. Tego dnia jak co dzień lokaj przewietrzył jadalnię, salon, bibliotekę. Jak codziennie zastał też swego pana siedzącego przy dużym marmurowym stole nad albumami zawierającymi najcenniejsze znaczki świata. Było jednak coś nienaturalnego w jego pozie. Lokaj zrobił kilka kroków w kierunku siedzącego. Nagle z przerażeniem spostrzegł rekojęść sztyletu tkwiącego w plecach. Popołniono morderstwo!

Urzednicy kryminalni, którzy przybyli na miejsce zbrodni stanęli przed zagadką. Przesłuchiwano cały personel. Nikt nie mógł wskazać motywu zbrodni. — Monsieur Leroux nie posiadał wrogów. Był bogatym kawalerem, prowadził spokojny tryb życia. Tak mniej więcej brzmiały wszystkie odpowiedzi na indagacje komisarzy policji. Oto co zdołano ustalić dodatkowo.

Późnym wieczorem poprzedniego dnia Leroux przyjął wizytę. Jednak nikt z personelu nie widział gościa. Otworzył mu sam gospodarz. Dla policji znajdującej zwłoki bogatego człowieka jeden motyw wydaje się oczywisty — rabunek. W tym wypadku personel nie potwierdził wstępnych podejrzeń. Nie nie zginęło. Ani pieniądze, ani złota czy srebrna zastawa. Nie brakowało żadnego z cennych dzieł sztuki. Nie zginął też żaden album ze znaczkami. Przypadek przyszedł i tym razem z pomocą. Jeden z młodych urzędników policji mimochodem prze-

glądał leżące na stole zbiory filatelistyczne. W pewnej chwili wykrzyknął — „Znalazłem motyw!”

— Co? Gdzie? — Komisarza aż poderwało — znalazł pan motyw zbrodni?

— Tak. Niebieska dwucentówka misjonarzy hawajskich z roku 1851.

— Na Boga, co za niebiescy misjonarze z Hawajów, co to wszystko znaczy?

— Jest to jeden z najcenniejszych i najbardziej poszukiwanych znaczków świata. Znaczek ten był w zbiorach Leroux.

MORD za dwa centy

Zniknął! — Wskazał puste miejsce, nad którym widniał napis: „2 centy m. Hawaje 1851”.

„Misjonarze z Hawajów” otoczone są prawdziwym nimbem. Nie można tego tylko tłumaczyć wyjątkową rzadkością. Znaczniki te fascynują wprost wytrawnych zbieraczy. Wydał je naczelnik poczty w Honolulu w latach 1851/52 w trzech wartościach — 2, 5, 13 centów. Wysokość nakładu nie została ustalona. Niemalże wszystkie znaczki znajdują się na listach wysyłanych przez misjonarzy do swych rodzin. Stąd też ich nazwa. Najrzadszym okazem z tej serii jest właśnie znaczek 2 centowy. W katalogach zanotowano zaledwie 5 egzemplarzy. Jeden z nich znajdował się w zbiorach

zamordowanego Gastona Leroux.

Uzbrojony w taką wiedzę urzędnik kryminalny wyruszył na poszukiwanie mordercy. Jak znaleźć w Paryżu, wielomilionowej stolicy świata posiadacza zrabowanego znaczka? Pierwszym celem byli handlarze znaczków. Tutaj dyskretnie zasięgnięto informacji o zbieraczach interesujących się szczególnie serią hawajską. Wśród klientów znalazło się nazwisko Hectora Giroux. Dziwnym trafem figurowało ono również na liście znajomych i przyjaciół

ofiary. Giroux został już przesłuchany. Bez rezultatu. Owszem odwiedzał zamordowanego. Pamiętnego wieczoru jednak nie składał mu wizyty. Nie można mu było udowodnić kłamstwa. Nikt bowiem nie widział ostatniego gościa Gastona Leroux.

Młody urzędnik policji kryminalnej uporczywie nie schodził jednak z tego tropu. I znów przypadek okazał się łaskawy. Sam był przecież namiętnym filatelistą. „Przypadkowo” poznał w kręgu zbieraczy, z którymi spotykał się w pewnej kawiarence Hectora Giroux. To pierwsze spotkanie było ze swych miar interesujące. Umówili się na następne. Wreszcie Giroux zaprasza młodego filateliste do swojego luksusowego

mieszkania. Rzecz jasna w dalszym ciągu nie wie z kim ma do czynienia. Giroux jest bez wątpienia bogatym człowiekiem. Jeśli on jest mordercą to nie z chęci zysku.

Jeśli jest mordercą? Detektyw zaczyna wątpić w swoją teorię. Od tygodni jest stałym gościem podejrzanego i jak dotąd nie znalazł momentu, który by świadczył przeciwko niemu. Często przeglądając zbiory. W chwili kiedy gospodarz opuszcza pokój detektyw byskawicznie przegląda książki, albumy, szuflady. Bezsukcesnie. Nawet śladu po niebieskiej dwucentówce.

Pewnego wieczoru odezwał się gwałtownie dzwonek w mieszkaniu Giroux. Mijając zdumionego służącego młody filatelistę wpada do salonu. Gospodarz przegląda znaczki. Jest wyraźnie niezadowolony z niezapowiedzianej wizyty.

— Przed chwilą kupiłem niebieską 2 centówkę misjonarzy hawajskich. Czy pan sobie wyobraża takie szczęście!

— Ma pan ją przy sobie? — Giroux aż zbladł z podniecenia.

Nie. Nie miałem przy sobie tyle pieniędzy.

— Mam dla pana propozycję. Odkupię od pana ten znaczek. Przepraszam, ale wydaje mi się, że i tak będzie dla pana za drogi.

— To nie wchodzi w rachubę! — No więc dobrze, zapłacę za znaczek i dołożę jeszcze okrogłą sumkę za którą wzbogaci pan swoje zbiory. Muszę ten znaczek posiadać!

— Dlaczego?

cdn.

W NASTĘPNYM ODCINKU:

- 1. TAJEMNICA SZYLKRETO- WEGO PUZDERKA
- 2. TRICK MISS PATRICII
- 3. ZNACZEK O STRATEGICZ- NYM ZNACZENIU
- 4. RENTA DLA FALSZERZA

tajemnice + fakty + sensacje + tajemnice + fakty + sensacje + tajemnice + fakty

reczkę. Przywitawszy się z nim zaproponowała mu spotkanie, po nieważ — jak zaznaczyła — ma z nim do pomówienia.

To „pomówienie” jak się później okazało, było po prostu groźbą.

— Jak nie przyjedziesz do mnie w niedzielę, to ja przyjadę do ciebie i podpalę ci gospodarstwo — groziła.

Bał się, by tego „glupstwa” nie zrobiła, więc siadł na rower i przyjechał, zdecydował się na tę

pierwszego z brzegu budynku. Gospodarz długo mu się przyglądał, po czym wezwał pogotowie. Przewieziono go do szpitala chirurgicznego w Legnicy. Lekarze stwierdzili: kwas solny, oparzenie II i III stopnia powodujące trwałe uszkodzenie twarzy, szyi, uszkodzenie powieki lewej oka.

— To nieprawda, że ja za nią latałem, że ją prześladowałem — mówił sołtys Kuziomka. — To ona mnie życie zatruwała, do rozbicia rodziny naklaniała, groziła mi...

NA tym można właściwie zakończyć już opis tego tragicznego spotkania. Przypomnę jeszcze tylko niektóre fragmenty uzasadnienia wyroku.

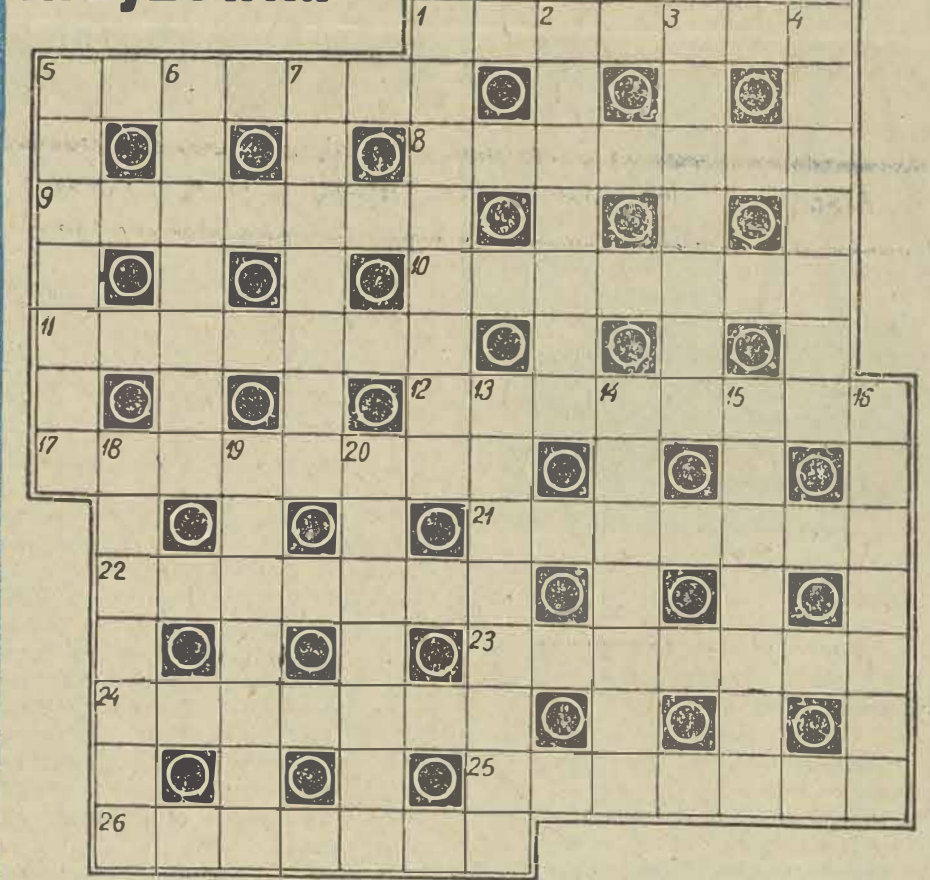
Sąd uznał Janinę Kunigiel winną popełnienia opisanego czynu (art. 236 par. 1 lit. b KK) i skazał ją na karę 2 lat i sześciu miesięcy więzienia.

Nikt zdrowo myślący nie może dać wiary zeznaniom oskarżonej, jakoby nie znała ona zawartości przyniesionej przez nią z domu butelki i, że płyn użyła w obronie własnej, dla „przestraszenia” znajomego.

To zimne okrucieństwo i tę przytomność umysłu z jaką upla nowała a następnie wykonała swój mściwy zamiar — Sąd także wziął pod uwagę, wymierzając jej zasłużoną karę.

KRZYSZTOF WIŚNIEWSKI

Krzyżówka



Poziomo: 1) szlachetna odmiana jabłoni o owocach dojrzewających późną jesienią, 5) kawałek tkaniny służący do opasywania bioder, 8) pędy płożące się po ziemi — z pąków po zakorzenieniu powstają nowe rośliny, 9) grupa wybitnych działaczy w danej dziedzinie, 10) rada starców w starożytnej Grecji, 11) kontynent, 12) fizyk polski, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, autor podręczników fizyki (1864—1937), 17) walek między trzosem a głowicą kolumny, 20) naczynie szklane o wąskim otworze z szyjką, 22) huntu, rokosz, 23) partia towaru stanowiąca część większej całości, 24) bohater powieści Swifta, 25) miasto w Czechosłowacji, 26) belka, wiazar poprzeczny.

Pionowo: 1) krzew używany na żywo, 2) szpital polowy, 3) wynik mnożenia, 4) w muzyce — z ozykiem, 5) grunt obrazów olejnych, 6) podarek, dar, 7) antonim dynamiki, 13) ptak morski, 14) przerwa między aktami, 15) artysta występujący solo, 16) wodospad w Ameryce Płn., 18) namiastka, 19) konkurentka, 20) rzymska nazwa Celów.

W Czeszejko Rozwiązanie nadsyłać należy na adres: „Wiadomości Legnickie” — Legnica, Rynek 50/52. Termin nadsyłania — siedem dni.

Za prawidłowe rozwiązanie Redakcja przeznacza do rozlosowania nagrody książkowe.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI z Nr 44

Poziomo: 1) tusz, 5) ukos, 9) Esman, 10) klark, 11) szok, 13) Alfa, 14) Tal, 15) kok, 17) Wit, 18) kierownik, 21) kra, 22) Jon, 23) oktan, 25) sula, 26) sny.

Pionowo: 1) test, 2) uszak, 3) Smolik, 4) Zak, 5) Ula, 6) Kalwin, 7) orfik, 8) skat, 12) ZOO, 15) Krakus, 16) kwiaty, 19) Eros, 20) nona, 24) ting.

fab. produk. USA doz. od 16 lat. Melodia na dobrano.

NIEDZIELA — 17.11.63 r.

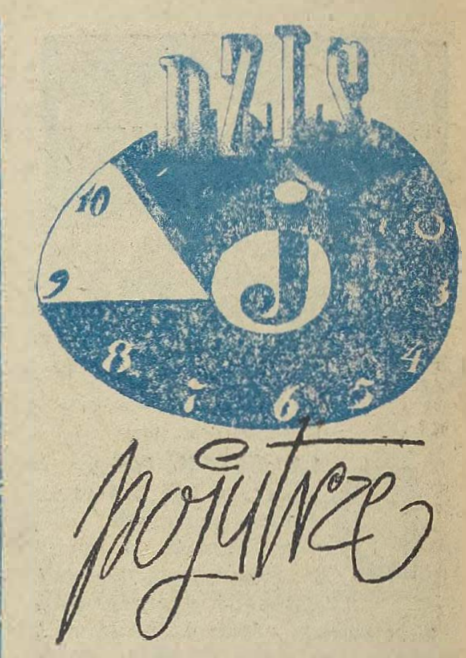
8.55 — Progr. dnia, 9.00 — Występ zesp. dzieci, z Moskwy, 10.00 — TV Kurs Roln. — Elektryfikacja zagrody wiejskiej, 12.35 — Progr. dnia, 12.45 — Sprawozd. sport. z meczu hok. ZSR — Kanada tr. z Moskwy, 15.20 — Niedz. Bies, 16.05 — Progr. dla dzieci: 1. Dla każdego coś miłego, 2. Progr. na Dzień Nauki, 16.45 Film z serii — Przygody dziwnego psa Huckleberry, 17.15 — Teatr. H. maresia, 17.45 — Małż. przeznaczenia, C. B. Shaw, 18.05 — J. Szczek. Scen. W. Lange, 18.05 — Sonaty milosne, 18.35 — Baletowy, 18.35 — Z cyklu — Spotkania z nocą, 18.35 — W. szawa, 18.55 — Film, 19.00 — Do brzości, 19.00 — Dziennik TV, 20.30 — Kwadransy recen, 20.45 — O życie dziecka — film fab. prod. ang. 21.56 — Niedziela sportowa, na zak. progr. Melodia na dobrano.

10.35 — Progr. dla szkół — Księgi, książki, książeczki z cyklu Świat dookoła nas, dla kl. II z Łodzi, 16.55 — Progr. dnia, 17.00 — Wiad. dzien. TV, 17.05 — Progr. dla dzieci z Kat. pl. „Zosia Samosia”, 17.30 — Progr. tyg. od 17.50. Wielokropek-mag. art. satyr. 18.10 — Progr. Red. Spół, 18.40 — Filmowy program muz. 19.00 Miasto i jego problemy, 19.10 — Wszech. TV, 19.50 — Dobranoc, 20.00 — Dziennik TV, 20.30 — Szt. nocy letniej — Szkopuł, transmisja z Teatru Lud. w N. Hucie, na zak. pr. Melodie na dobrano.

SOBOTA — 16.11.63 r.

8.35 — Złoto jak wszędzie — film fab. prod. USA z Kat. 10.35 — TV progr. dla naucz. z cyklu: „Problemy wych.” pt. „Godziny wychowawcze”, 11.55 — Progr. dla szkół kl. VII „Jak odżywił się” z cyklu „Nauka o człowieku”, 16.20 — Panorama — progr. lok. z Wrocławia, 16.55 — Progr. dnia, 17.00 — Wiad. dzien. TV, 17.05 — Progr. dla dzieci: „1000 lat w ciągu

roku” rep. hist. z Krak. 17.50 — Co zobaczymy — progr. dla dzieci, 18.10 — Wszech. TV: Reportaż na żywc. 18.40 — Pieśń Leningradu — film



W kinach

LEGNICA

OGNISKO — 15. XI. — 4. XII. — Przemięto z wiatrem — prod. USA — od lat 16.

KOLEJARZ — 14 — 17. XI. — Zona modna — prod. USA — od lat 16 (panorama).

18 — 20. XI. — Czarny monokl — prod. franc. — od lat 16.

21 — 24. XI. — Gigi — prod. USA — od lat 16 (panorama).

BALTYK — 11 — 17. XI. — Dwa oblicza zemsty — prod. USA — od lat 16 (panorama kolor) godz. 18 i 20.

11 — 17. XI. — Pięć dni, pięć nocy — prod. NRD — od lat 12 godz. 16.

18 — 24. — XI. — Pasażerka — prod. polskiej — od lat 16 (panorama) godz. 18 i 20.

18 — 24. — XI. — Ewakuacja — prod. radz. — od lat 14.

DYSKUSYJNY KLUB FILMOWY „KOLEJARZ”

15. XI. — Komieczny świat Harolda Loyda — prod. USA (przedpremierowy).

22. XI. — Kończąca stacja miłości — prod. NRF (specjalny).

29. XI. — Mój wujaszek — prod. franc.

Prelekcje i dyskusje prowadzi mgr M. Golota.

ZŁOTORYJA

PDK — 15 — 17. XI. — Kryptonim Nektar — prod. polskiej — od lat 14.

18 — 20. XI. — Zona modna — prod. USA — od lat 16 (panorama).

22 — 24. XI. — Pupa miłości — prod. USA — od lat 16.

LUBIN

POŁONIA — 14 — 17. XI. — Czarny monokl — prod. franc. — od lat 16.

19 — 20. XI. — Szczęście w teście — prod. jugosłow. — od lat 14.

21 — 24. XI. — Pamiętnik pani Hanki — prod. polskiej — od lat 16 (panorama).

MILEKOWICE

POKÓJ — 15 — 17. XI. — Wszyscy do domu — prod. włoskiej — od lat 14.

19 — 21. XI. — Diabeł morski — prod. radz. — od lat 12 (kolorowy).

22 — 24. XI. — S. O. S. na Pacyfiku — prod. angielskiej — od lat 16.

Dyżury apiek

15. XI. — ul. Jaworzyńska — tel. 24-56.

16. XI. — ul. Galińskiego — tel. 46-16.

17. XI. — ul. Powstańców — tel. 35-47.

18. XI. — ul. Nowotki — tel. 35-54.

19. XI. — ul. Matejki — tel. 39-71.

20. XI. — ul. Jaworzyńska — tel. 24-56.

21. XI. — ul. Galińskiego — tel. 46-16.

(Program imprez w domach kultury zamieszczamy na str. 2).

PONIEDZIAŁEK — 18. XI. 63.

11.55 — Progr. dla szkół: język polski, kl. XI. 12.25—15.55 — Przerwa.

17.00 — Wiadomości, 17.05 — Program dla dzieci, 17.35 — Zespół Artystów z Nowosybirsk, 18.05 — Magazyn wojskowy, 18.40 — „Kino Krótkich Filmów”, 19.20 — „Eureka”, 19.50 — „Dobranoc”, 20.00 — Dziennik, 20.35 — Teatr Telewizji: „Sonata cielińska” — Stanisława Grochowiaka. Na zak. progr. — Wiadomości. Melodia na dobrano.

WTOREK — 19. XI. 63.

13.30 — „Najmłodsza kompozytorka Tania Fedkina” — progr. z Moskwy, 16.10—16.40 — Przerwa, 16.45 — TV Kurs Warszawski, 17.00 — Wiadomości, 17.05 — Program muzyczny, 17.40 — Film dla dzieci, 17.55 — P.K.F. 18.05 — „Świat zwierząt” — teleturniej, 18.35 — „Alma Mater Jagiellońska”, 19.05 — „Podróże po świecie”, 19.20 — Młodz. progr. rozr. 19.50 — „Dobranoc”, 20.00 — Dziennik, 20.35 — „Paryskie Variete” — film, 21.05 — „Wszyscy jesteśmy sędziami”. Na zak. progr. — Melodia na dobrano.

ŚRODA — 20. XI. 63.

9.55 — Program dla szkół: fizyka kl. I, 10.25 — „Dom na rozstajach” — film fab. prod. radz. od lat 12, 12.05—16.45 — Wiadomości, 17.00 — „Dobra rzecz” — współpraca — progr. publicyst. 17.30 — Program dla dzieci, 18.10 — „Na półkach księgarskich”, 18.20 — „Tramp” — magazyn turystyczny, 18.40 — Program o Zerosim, 19.50 — „Dobranoc”, 20.00 — Wiadomości, 20.35 — „Światowid”, 21.00 — „Dom na rozstajach” — film. Na zak. progr. — Wiadomości. Melodia na dobrano.

CZWARTEK — 21. XI. 63.

14.55 — Program dla szkół — historia — kl. V. 12.25—15.35 — Przerwa, 15.40 — TV Kurs Rolniczy, 16.35 — „Fabryki pracy komunistycznej” — reportaż, 17.00 — Wiadomości, 17.05 — Program dla dzieci: 1) Miś z okienka, 2) Wyprawy TV przyjaciół, 17.40 — Kilka słów o programie, 17.55 — „Spotkanie z przyszłością”, 18.25 — Tele-Echo, 18.55 — TV Magazyn, 19.25 — „Tętno z rodziną”, 19.50 — „Dobranoc”, 20.00 — Dziennik, 20.30 — „Wesoła” — program publicyst. 21.00 — „Tajemniczy morderca” — film, 21.20 — Koncert muzyczny polskiej, 22.00 — P.K.F.

Dyrekcja Legnickiej Fabryki

Naczyn Siołowych

w Legnicy, ul. Żeglarska 8

zatrudni natychmiast

KANDYDATA NA STANOWISKO

głównego księgowego

wymagane wyższe wykształcenie ekonomiczne i 4 lata praktyki, lub średnie wykształcenie i 8 lat praktyki w księgowości.

Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu

K-124

ZAKŁADY
GÓRNICZE „LENA”

w Wilkowie, tel. 437, 438 wewn. 37

zatrudnią natychmiast

DO SEKCJI KONTROLI FINANSOWEJ

2 st. księgowych

ZE ŚREDNIM WYKSZTAŁCENIEM ORAZ Z PRAKTYKĄ

Warunki płacy do omówienia na miejscu

K-125

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBIONO legitymację szkolną wydaną przez MUR Zv. Zawodowców we Wrocławiu, Ośrodek Szkolenia w Legnicy oraz bilet miesięczny na nazwisko Wojnarowicz Alicja.

G-14193

ZGUBIONO legitymację ubezpieczeniową wydaną przez Okręgowy Urząd Miar we Wrocławiu na nazwisko Sylwan Marian.

G-14191

ZGUBIONO legitymację ubezpieczeniową rodzinną wydaną przez PGR Brennik na nazwisko Jachimek Henryk.

G-14195

ZGUBIONO legitymację ubezpieczeniową rodzinną wydaną przez Wrocławskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego Nr 2 Budowa Kombinatu Górniczo-Hutniczego Między Lubin na nazwisko Owczarek Tadeusz.

G-14198

ZGUBIONO przepustkę stałą na wejście do Legnickich Zakładów Przemysłu Dzielarskiego „Milana” na nazwisko Momot Alina.

G-14199

ZGUBIONO kwit powielażowy Nr 6562 wydany przez Spółdzielnię Wielobranową Usług Różnych w Legnicy na nazwisko Ulasiewicz Janina.

G-14171

Sprawy do załatwienia!

Lodowiska i tory saneczkowe

TRADYCYJNIE, gdy śnieg tylko trochę poproszy i temperatura spadnie kilka stopni poniżej zera, najmłodsi obywatele naszego miasta wyniosą sanki, przynajmniej. Wykorzystają na ślizgawki i zjazd każdy wzgórek – nasypy kolejowe, strone skarpy, dzikie rozlewiska czy nawet oblodzone ulice.

Warto więc już teraz pomyśleć o urządzeniu dla nich lodowisk i torów saneczkowych z prawdziwego zdarzenia. W latach ubiegłych zdarzały się przecież zarówno wypadki kąpieli w Kaczawie jak i tragiczne wypadki śmierci dzieci zjeżdżających z różnego rodzaju nasypów wprost na ulicę.

W czasie ostatniej zimy zaczęto tu i ówdzie urządzać ślizgawki. Pierwszy krok został więc już zrobiony. Idzie teraz o to, aby obecnie wszędzie, gdzie tylko istnieje po temu dogodnie warunki, urządzić place zimowych harców dla najmłodszych. Wielką rolę do spełnienia będą tu miały takie organizacje jak ZHP, ZMS, Komitety Blokowe i Obywatelskie, szkoły.

Lodowiskiem w Parku Miejskim i w tym roku zaopiekuje się Zarząd Zieleni Miejskiej. Przedsiębiorstwo to musi jednak pamiętać, że opieka nad lodowiskiem nie może ograniczać się tylko do

zmiatania od czasu do czasu śniegu.

O wiele poważniej wygląda sprawa z urządzeniem torów saneczkowych. Jedynym odpowiednim do tego miejscem jest Laszek Złotoryjski, cały kłopot jednak w tym, że to trochę za daleko. Ale można przecież urządzić tu niedzielne masowe imprezy saneczkarskie.

W centrum miasta trzeba w dalszym ciągu wykorzystywać każde wznieślenie – skarpy przy Zamku, w Parku Miejskim, przy ul. Moniuszki itd. Tu jednak saneczkowanie musi się odbywać pod opieką starszych.

bef.

Śladem naszych artykułów

Znów przyznano nam rację

Po zamieszczeniu w jednym z poprzednich numerów naszego pisma notatki pt. „Wstyd” otrzymaliśmy z Komitetu Kultury Fizycznej i Turystyki Prez. MRN w Złotoryi list, którego fragmenty pozwalamy sobie przytoczyć.

„Powiatowy Komitet Kultury Fizycznej i Turystyki w Złotoryi w całości popiera nasze wystąpienie, które jest słuszne i powinno zmotywować tak członków koła LZS Zagrodno, jak i całą młodzież z tej wsi do wykonania prac przy ukończeniu budowy stadionu sportowego.

go...dotychczas wykonane prace niwelacji terenu pod ten piękny (w przyszłości) obiekt, zostały sfinansowane z funduszy na czyny społeczne, ani PKKFIT, ani Rada Powiatowa LZS nie są w stanie wykonać pozostałych robót jeśli młodzież wsi Zagrodno nie weźmie się za konkretną pracę.

Tak więc tylko od samej młodzieży Zagrodna zależy, czy będzie w przyszłości miała piękny stadion. Świadczą, że potrafi tę szansę wykorzystać.

(r)

WYDAWCA: Wrocławskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”, Wrocław ul. Podwale 62.
REDAGUJE ZESPÓŁ w składzie: Krystyna Franusz, Roman Karpinski (redaktor naczelny), Adela Kordys, Romuald Nader, Ryszard Pollak (sekretarz redakcji).
RADA REDAKCYJNA: Stanisław Kijak, Ignacy Pressler, Jerzy Zawadzki, Edmund Klat, Henryk Wawrzynowicz, Stanisław Woźniak, Zdzisław Cendlewski, Ferdynand Blauciak, Stanisław Olejnik, Władysław Dominik, Arkadiusz Drzewiecki, Józef Nowak.
ADRES REDAKCJI: Legnica, Rynek 50/52. Telefon: redaktor naczelny i sekretariat 41-46, sekretarz redakcji 41-47, dział łączności z czytelnikami 41-49. Redakcja przyjmuje skargi i zażalenia w poniedziałki, wtorki, środy od godz. 9 do 15.30. Biuro Ogłoszeń: Wrocław ul. Podwale 62, tel. 357-53. Wszelkich informacji w sprawie warunków prenumeraty udziela placówka „Ruch” i pocztę.
Rekopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca i rezerwuje sobie prawo ich skracania oraz przerabiania.
DRUK: Zakłady Graficzne RSW „Prasa”, Wrocław, ul. Piotra Skargi 3/5.

Sport

BKS mistrzem jesieni!

Kierownik zespołu wyróżnia defensywę

Aczkolwiek do zakończenia rundy jesiennej pozostał jeszcze naszym trzecioligowcom do

Mistrzowie LZS Rosochata

Jedno z najlepszych kół, LZS Rosochata zorganizowało na zakończenie sezonu lekkoatletycznego mistrzostwa w kilkunastu konkurencjach.

Z ciekawych wyników warto wymienić: 100 m. – M. Roman 12,9 sek., skok w dal – A. Król 5,32 m., 1000 m. – H. Kuc 3:12,6 min., pchnięcie kulą – A. Roman 9,26 m., bieg przełajowy na dystansie 1200 m. – M. Grunt 4:10,6 min.

erg.

Drużyna Przybkowa pierwsza na Dolnym Śląsku

Finałowe spotkanie o mistrzostwo Ludowych Zespołów Sportowych naszego województwa, pomiędzy reprezentacyjną drużyną Trzebnicy a LZS-em Przybkowa, zakończyło się wysokim zwycięstwem naszych piłkarzy. Na boisku przy ul. Jaworzyńskiej byliśmy świadkami przejmującego widowiska. Zespół Przybkowa nie dał piłkarzom Trzebnicy żadnych szans. Zaaplował gościom 6 bramek i bezapelacyjnie zdobył tytuł najlepszej jedenastki LZS Dolnego Śląska.

Nowo kreowani mistrzowie wystąpili w składzie: H. Matysiak, F. Jezierski, S. Buczman, S. Daczowski, E. Olewiński, J. Olewiński, J. Sładek, S. Manasterski, B. Szablewski, K. Jezierski – kapitan zespołu, J. Netrebiak, P. Wierzbowski.

Łupem bramkowym podzielili się: J. Netrebiak – 3, J. Sładek, S. Manasterski, J. Szablewski – po jednej.

Zwycięska drużyna otrzymała jako nagrodę 10 par butów i piłkę. Nagrodę wręczyli piłkarzom – sekretarz Rady Wojewódzkiej LZS – Witold Żeromski i sekretarz Rady Powiatowej LZS w Legnicy – Mirosław Kajda.

Gratulujemy zespołowi Przybkowa zdobycia miłośniczej jedenastki województwa i życzymy powtórzenia sukcesu w roku przyszłym.

B. F.

rozegrania jeden mecz, piłkarze BKS-u zapewnił już sobie cenny tytuł mistrza jesieni. Decydujące o pierwszym miejscu, trudne spotkanie z Pafawagiem we Wrocławiu, Bolesławianie rozstrzygnęli na swoją korzyść 1:0. Skromny wynik nie jest właściwym odzwierciedleniem przebiegu spotkania.

Oto co mówi na ten temat kierownik sekcji piłkarskiej BKS p. Marian Kaleta.

W pierwszej części spotkania zespół nasz posiadał znaczną przewagę. Niestety, wyraźnie nie kleiły się naszym napastnikom akcje. Nie wykorzystaliśmy nawet rzutu karnego. Dwa piękne strzały Skowrońskiego trafiły w poprzek. W takiej sytuacji, prowadząc 1:0 ze strachu Gawryszewskiego, drużyna skoncentrowała się głównie na utrzymaniu wyniku. Nie znaczy to wcale, że zespół ograniczył się tylko do obrony.

Najlepiej jesteśmy zadowoleni z gry linii defensywnych – pomocy i bramkarza.

bef

Spotkanie, które nie zachwyciło

HUTNIK – LZS 3:1

(12:15, 15:0, 15:10, 15:9)

Ligowa premiera pod siatką, wprawdzie mocno nie rozczarowała zwolenników tej dyscypliny sportowej, ale też i nie zachwyciła. Jednym słowem nie przekroczyła granic przeciętności.

Zawodnicy obu zespołów popelniali jeszcze sporo błędów. Pierwsze spotkanie najczęściej ma zresztą charakter generalnego sprawdzianu formy.

Trampkarze Taczalina

najlepsi w powiecie

18 drużyn juniorów – w trzech grupach – walczyło w tym roku o miano najlepszych w powiecie. Zwycięsko przebrnęli przez rozgrywki mistrzowskie młodzi trampkarze z Taczalina, którym opiekuje się kierownik miejscowej szkoły J. Netrebiak.

W spotkaniu finałowym trampkarze Taczalina pokonali swych rówieśników z Grzybina 3:0. Bramki dla zwycięzców zdobyli: J. Pawlak – 2, Z. Jaworski – 1.

Oto skład najlepszych trampkarzy powiatu legnickiego: L. Szymański, A. Bieć, A. Juzak, B. Jezierski, M. Juzak, T. Juzak, L. Fronczak, E. Skura, M. Jajowski, E. Jaworski, J. Pawlak, Z. Jaworski.

b.

Nowi pierwszoligowcy

Podobnie jak w pierwszej lidze piłki ręcznej szkół podstawowych, również w II lidze, do ostatniej kolejki spotkań trwały zacięte pojedynki. O awans ubiegało się trzy drużyny.

Dwa nowe I-ligowcy to zespoły Szkoły Nr 18 i Szkoły Nr 3. Aktualna tabela II ligi po zakończonych rozgrywkach wygląda następująco:

Szkoła Podst. Nr 18	11	24:2
Szkoła Podst. Nr 3	11	24:3
Szkoła Podst. Nr 1	8	23:5
Szkoła Podst. Nr 16	8	15:5
Szkoła Podst. Nr 14	4	10:20
Szkoła Podst. Nr 7	0	0:25
Szkoła Podst. II LO	0	0:25

erg

Przeciętna meczu - 5 bramek

Piast, BKS Ib i Górnik Lubin

na czele tabeli

Zespoły piłkarskie klasy B, za kończyły już rundę jesienią rozgrywek mistrzowskich. Pierwsze miejsce zajęli piłkarze Piasta Legnica. Drużyna kojarzy ustanowiła swoisty rekord. Przeciętna zdobywanych przez nią bramek w jednym meczu wynosi 5. O jedną bramkę mniej zdobywali napastnicy BKS-u Ib.

Ostatnia kolejka rundy jesiennej przyniosła następujące wyniki: Piast Legnica – Pogoń Świerżawa 2:1, (obie bramki dla legniczian zdobył Godlewski), Górnik Lubin – Dzielarz Ib 1:1, Stal Chocianów – Górnik Ib Złotoryja 4:3, Piast Bojków – LZS Zebrzydowa 4:2, BKS Ib – Garbarnia Prochowice 9:0, Jaworzanka – Polonia Środa Śląska 10:3.

AKTUALNA TABELA po zakończeniu pierwszej rundy rozgrywek wygląda następująco:

Piast Legnica	11	18:4	55:19
BKS Ib	11	17:5	46:11

Szkoła nr 2 bezkonkurencyjna w piłce ręcznej

Rozgrywki pierwszej ligi uczniów szkół podstawowych w piłce ręcznej, zakończyły się zdecydowanym zwycięstwem podopiecznych p. Januchowskiego. Zespół Szkoły Podstawowej Nr 2 nie przegrał żadnego spotkania i jako jedyny zakończył rozgrywki bez straty punktu.

Tabela I ligi

Szkoła Podst. Nr 2	7	14	38:13
Szkoła Podst. Nr 4	7	8	29:19
Szkoła Podst. Nr 7	7	8	21:16
Szkoła Podst. Nr 17	7	7	23:25
Szkoła Podst. Nr 5	7	7	13:20
Szkoła Podst. Nr 10	7	5	15:25
Szkoła Podst. Nr 11	7	4	17:24
Szkoła Podst. Nr 15	7	3	13:32
Do drugiej ligi spadają drużyny Szkoły Nr 11 i Szkoły Nr 15.			

Górnik Lubin	11	17:5	28:19
Piast Bojków	11	16:8	43:26
Dzielarz Ib	11	16:6	25:19
Jaworzanka	11	11:11	42:32
Stal Chocianów	11	10:12	23:36
Pogoń Świerżawa	11	7:15	18:24
Garbarnia Proch.	11	7:15	14:37
LZS Zebrzydowa	11	6:18	15:34
Polonia Środa Śl.	11	6:16	17:38
Górnik Ib Złotoryja	11	2:20	13:47

b.

Druga drużyna szachowa w lidze wojewódzkiej

Drugi zespół Klubu Szachowego MDK, po serii zdecydowanych zwycięstw w klasie A, uzyskał awans do ligi wojewódzkiej. Drużyna nasza walczyła w zestawieniu: W. Romanowski, B. Domagała, H. Szacht, Cz. Zablocki, A. Humeńczuk, E. Romanak, S. Dal, junior A. Zablocki i przedstawicielka kobiet J. Pitkiewicz.

★

W tej chwili wytworzyła się dość ciekawa sytuacja. Legnica posiada dwie drużyny w lidze wojewódzkiej. Jeśli protest pierwszego zespołu nie zostanie pozytywnie załatwiony przez OZSz, i wbrew regulaminowi do linii międzywojewódzkiej wejdzie jedna z drużyn wrocławskich, dwa nasze zespoły będą w jednej klasie.

W takiej sytuacji działacze na siłę zgodzą się chyba na koncepcję utworzenia dwóch klubów. Jak wiadomo bowiem, dwa zespoły tego samego klubu nie mogą grać w jednej klasie sportowej.

★

Pierwsza drużyna walczyła w składzie: Lutosław Manasterski, Stefan Fluder, Lubosław Manasterski, Władysław Welna, Mieczysław Szczepaniak, Franciszek Wierczok, junior Szymon Erlich i „jedyńca” – Natalia Welnowa.

Kontrolne zawody młodych pływaków

Sekcja pływacka Młodzieżowego Domu Kultury zorganizowała zawody kontrolne dla swych czterdziestu pięciu członków. Młodzi sportowcy walczyli niezwykle ambitnie. Wszyscy startujący pobili swoje rekordy życiowe. Na wyróżnienie zasługują wyniki 12-letniej Ewy Dominikowskiej i 13-letniego Jerzego Marcinkiewicza.

Chłopek: 100 m. stylem dowolnym – Czesław Marcinkiewicz 0:42,1 min., Zbigniew Przyjemski 0:42,3 min., Roman Wołkiewicz 0:42,2 min., 50 m. stylem motylkowym – Jerzy Marcinkiewicz 0:46,7 min., Romuald Bera 0:55,8 min., 50 m. stylem grzbietowym – Zbigniew Przyjemski 0:52,4 min., Czesław Marcinkiewicz 0:53,0 min., Romuald Bera 0:55,2 min., 50 m. stylem klasycznym – Jerzy Marcinkiewicz 0:45,4 min., Piotr Bohrandt 0:52,1 min., Tomasz Nowacki 0:52,9 min.

Dziewczęta: 50 m. stylem dowolnym – Halina Kmiecik 0:49,9 min., Ewa Justyna 0:49,9 min., Grażyna Zbitowska 1:00,5 min., 50 m. stylem motylkowym – Ewa Dominikowska 0:56,3 min., Danuta Kmiecik 0:59,7 min., 50 m. stylem grzbietowym – Danuta Kmiecik 0:56,3 min., Halina Kmiecik 1:02,8 min., Grażyna Zbitowska 1:05,2 min.

B. F.

Kto pyta nie błądzi

Sportowa pocztą

ZDEZORIENTOWANY

Pewien młody sportowiec wypełniając wniosek mieszkaniowy napisał... „Jestem piłkarzem i należę do sekcji mieszkaniec w pierwszej kolejności”. Co o tym sądzić?

Szkoro rząd Brazylii spełnia każdą zachciankę Pelego, diaczego Prez. MRN w Legnicy nie może uczynić zadość skromnemu żądaniu młodego piłkarza?

Ponieważ większość sal sportowych w naszym mieście – pisze p. S. T. – została zamieniona na magazyny i składy, czy podobny los nie zagrozi też boiskom? – Los magazynów chyba nie, raczej los składów. Przekład – try-

WIADOMOŚCI
LEGNICKE

Nr 46 (366)

7

Nie patrz na mnie tak...



Fot. J. Drużycki

Do Helenki

Towarzysz hulanek nie może Ci w poirzebie.
(przysłowie dargińskie)



Tylko dla bywalców

DOTĄD nie było właściwie sprecyzowane, jak odróżnić stałych bywalców od ludzi przypadkowych, wpadających do lokalu jak po ogniu co kilka tygodni. Po twarzach trudno bowiem ludzi odróżnić. Wszyscy mają tylko jeden nos i dwie oczy.

A jednak personelowi kawiarni „Ptyś” udało się ostatnio znaleźć sposób znakowania swoich gości.

Czyni się to w sposób prosty, lecz niezawodny. Używa się do tego celu foteli kawiarnianych. Gdy zachodzi potrzeba, wchodzi się na nie butami, np. żęby zamknąć okno, czy górne zamki drzwi. Już nazajutrz każdy gość ma na pewnej części odzieży odbity wizerunek uroczej stópki, co wyróżnia go w sposób widoczny od zwykłych śmiertelników.

Charakterystyka

Sylwetki ich są znane. Nie należą do niewieściuchów, maminsynków, niedorajdów. Nie odstrasza ich zła pogoda, ani noc. Są bardzo zdolni. Do wszystkiego. Widzimy ich w Legnicy, Bolesławcu, Lubinie, Złotoryi, Jaworze. Wiadzą ich i odczuwamy. Cechy szczególne: Rzucanie „wiachami”, czyli „mjęsem”,

wybijanie szyb, zaczepianie przechodniów, niszczenie drzew, ławek, parkanów; udranie się, kradzieże.

Potoczna nazwa: Chuligani. Środki ochronne: Zdecydowana postawa społeczeństwa, energiczna akcja milicji. Okres działania: uzależniony od środków ochronnych.

CUDZE CHWALICIE...

Jak było naprawdę? Janina „latała” za Pawłem, czy Paweł za Janiną? Kto kogo bardziej prześladował „miłością”? Kto kogo ostatecznie namówił na tragiczne randez-vous w lipowskim lesie?

Na pytania te brak konkretnej odpowiedzi. Nawet przewód sądowy nie ustalił, co ostatecznie ich wiązało. Oboje bowiem zrzucali z siebie winę, oskarżali się nawzajem. On twierdził, że to ona nie dawała mu żyć, ona — że to on ją ciągle „namawiał do grzechu”.

Krzysztof Wiśniewski

Randez-vous Z... „zajzajerem”

LUDZIE, otwórzcie, ratunku! — wołał za drzwiami schrypnięty męski głos. W przerwach między wołaniem o pomoc słychać było głośnie pojękiwania

Józef Zielonka, mieszkaniec Lipiec, wsi w powiecie legnickim, zbudził swoją rodzinę. Wystraszeni słuchali przez chwilę głosu z dołu. Wreszcie gospodarz zwrócił się do syna:

— Zejdź, zobacz co się tam dzieje. Może pogotowie albo milicję trzeba wezwać?

Syn posłuchał. Kiedy otworzył drzwi wejściowe na dole, zobaczył przed sobą cień mężczyzny. Zalaływało od niego wódka.

— To jakiś w dym zalany facet, tato — powiedział po chwili do ojca. — Zamknąłem na dole, nie ma się nim co przejmować.

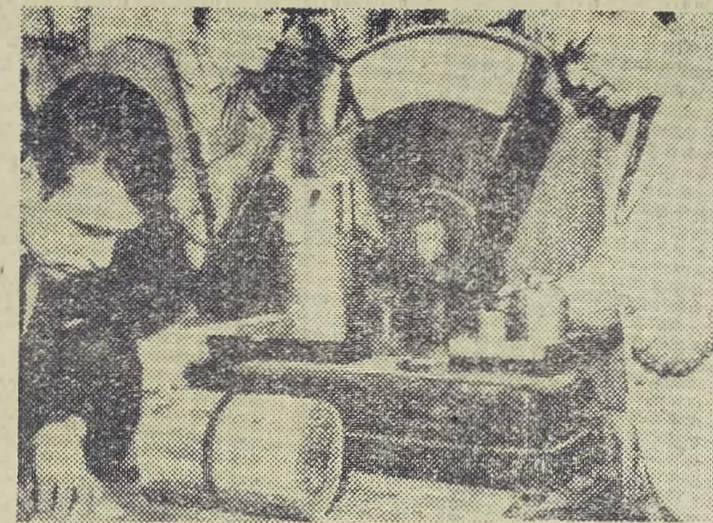
— Sam pójde zobaczyć — postanowił jednak Józef Zielonka.

Później w sądzie zeznał:

— Mówił, że się nazywa... ale zapomniałem jak. Wiem tylko, że to jakiś soltys z powiatu złotoryjskiego... i, że go oblała jakimś palącym płynem kobieta... nazwiska jej też nie zapamiętałem.

Początkowo myślałem, że ten facet jest naprawdę pijany, ale jak zapaliłem światło zobaczy-

(Dokończenie na str. 6)



25 MILIONÓW W KUFRAŻE

Główna była przed kilkoma tygodniami afera kradzieży platyny. Cezary Torelli główny księgowy włoskiej firmy handlującej tym cennym metalem cieszył się od lat nienaganną opinią. Wreszcie i on uległ pokusie. Wyekspediował mianowicie 245 kg platyny, wartości ok. 25 milionów franków szwajcarskich, zamiast zgodnie z przeznaczeniem do Niemiec zachodnich — na swój adres prywatny. Jako troskliwy małżonek zostawił 60 kg swojej żonie na otarcie łez, resztę spakował do olbrzymiego kufra i udał się do Wenezueli. Tam niestety oczekiwała go już policja. Gdy statek, na którego pokładzie się znajdował dobił do Cannes, w porcie aż roło się od ciężko uzbrojonych policjantów. Była to eskorta dla cennego bagażu głównego księgowego. Cezary Torelli wyładował w karecie więzienia. Natomiast platynę skrupulatnie przeważono.

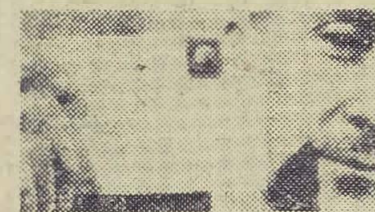


RIO solistów

Najdroższy papier świata

ona ze znanej kolekcji filatelistycznej milionera Burrusa. Ofrankowana została czerwonym i niebieskim znaczkiem z serii „Mauricius” — najrzadszymi okazami jakie istnieją w filatelistyce.

Na ostatniej londyńskiej aukcji koperta ta osiągnęła najwyższą cenę — 330 tys. franków szwajcarskich. Pochodzi



Przesolił

Właściciel amerykańskiego koncertu przypraw stołowych Huntington Hartford zapłacił za obraz Salvadora Dali pt. „Dzielo 1962” — 250 tys. dolarów. Za swe następne płótno Salvador zamierza zainkasować 350 tys. dolarów. Być może ze względu na dość ekstrawagancki tytuł: „Alacidalciddecocxinounuellicid”.

Coś dla śpiochów

Naukowiec angielski, Mangalore Pai, przepowiada, że w roku 2000 człowiek będzie spał zaledwie 3 godziny na dobę. Ustawiczne napięcie nerwowe nie pozwoli mu dłużej przebywać w objęciach Morfeusza. Ziewnijmy sobie, mamy przed sobą jeszcze kilka ładnych lat.

Śladem chwalenia

Chwaliliśmy kiedy (w nr 40 Magazynu „WL”) sztyl reklamowy PSS-u na bolesławieckim dworcu. Jak nas poinformowano pismem z dnia 25. X. br., sztyl ten został przeobrażony.

Kiedy wyschnie i umieszczony zostanie na swoim miejscu, odnotujemy to z prawdziwą przyjemnością.

Egzotyka anty dewizowa

LEGNICA pochwalić może się nowością, o której mało gdzie indziej. Dla atrakcyjności nudnych peryferii miasta wprowadzono tutaj efekty egzotyczne, które osiągnięto tanio i bez nakładów dewizowych.

Oto na przykład pasażerowie tramwaja, wysiadając na ostatnim przystanku w Przyb-

ławie wieczorem, z miejsca czują się jak w dżungli. Albo jak w podziemnej jaskini. Albo jak wewnątrz piramidy Cheopsa. Albo jak w pustyni. O tym, jak się czują, decyduje osobista, indywidualna wyobraźnia, której wybitnie pomaga brak światła.

Piecz posiada jeszcze jeden smaczek: na ulicy są latarnie i kiedyś ponoć, jak opowiadają najstarsi ludzie, świeciły! Ale, wtedy było nudno...
MAGAZNIER

Oliara przekonaj

Bez parasola w ulewnym deszczu przebyć musiał Mohammed Zachir, szach Afganistanu, odległość od portu Białego Domu do oczekującego go samochodu. Powód? Przeciśmy religijne zabraniają, aby między głową szacha a niebem znajdował się jakiś przedmiot.

No dobrze, a jak pogodzić ten zakaz z dachem samochodu?



Nawiedzany minister

W Ghanie stanął przed sądem były minister spraw zagranicznych tej republiki. Oskarżono go o zdefraudowanie z banku 25 tys. funtów szterlingów. Broniąc się ex-minister oświadczył, że ukazał mu się odziany w białe szaty duch, który polecił zakopać pieniądze w magicznym kole. Po tygodniu miały się one pojawić. Niestety, cud nie na-

stąpił. Sąd nie uwierzył w te bajki.

Zemsta

Rolnik francuski Robert Courcier, zemścił się na dowodzie NATO za zabicie na jego polach rurociągu. Podłączył się do niego i wysoko-ołtanowym paliwem przeznaczonym dla odrzutowców, napędzał od dłuższego czasu swój traktor. Policja zastała w jego stodole 550 litrów tego cennego paliwa. Wyrok brzmiał 8 miesięcy więzienia i 8 tysięcy franków odszkodowania.